KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK, 24 LUTEGO 1928 ROKU. Nr. 55

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Król Afganistanu
W BERLINIE.

Berlin, 23.2 (PAT) Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu król Afganistanu Ammanułła przyjął w pałacu ks. Albrechta korpus dyplomatyczny z nuncjuszem kardynałem Pacelli na czele, oraz wicekanclerza Hergta, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Wieczorem na cześć królewskiej pary afganistańskiej odbyło się przyjęcie w pałacu prezydenta Hindenburga. W czasie przyjęcia prezydent Hindenburg i król Ammanułła wymienili toasty powitalne.

Po przyjęciu, przed pałacem prezydenta odbył się capstrzyk 11 orkiestr wojskowych przy świetle pochodni i w obecności wielkich tłumów publiczności.

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO.

Warszawa, 23.2 (PAT) Dnia 24-go b. m. w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej o godzinie 10-ej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo za spokój dusz lekarzy, oficerów, szenych, poległych w wielkiej wojnie i w walkach o niepodległość Polski.

Nabożeństwo to odbędzie się staraniem korpusu oficerów służby zdrowia.

O SPOKÓJ W DNIU WYBORÓW.

Warszawa, 23.2 (Tel. wł.) Komisarjat Rządu wydał okólnik dowszystkich komisarjatów P. P., zawierający instrukcje w sprawie zabezpieczenia spokoju w dniu wyborów. Między innemi zabrania sprzedaży alkoholu od 2 do 5 marca, nalepiania plakatów wyborczych w odległości conajmniej pięciu domów od lokali wyborczych oraz przejeżdżania samochodów z plakatami lub z ulotkami.

UNIEWAŻNIENIE LIST NR. 1 i 18.

Kraków, 23-2. (Tel. wł.). Komisja wyborcza okręgu Rzeszów—Jarosław unieważniła z 21 zgłoszonych list 8 list wyborczych. Między innemi unieważniona została lista bloku mniejszości narodowych nr. 18 or.z bezpartyjnego bloku nr. 1.

ARESZTOWANIE KANDYDATA NA POSŁA.

Brześć n. Bugiem, 23.2 (AW) W Kartuzach Bereskich na Polesiu władze aresztowały kandydata listy bloku mniejszości narodowych Sołowieja.

Sołowicj aresztowany został za prowadzenie agitacji wywrotowej.

WYBORY W JAPONJI.

Tokio, 23.2 (PAT) Według ostatnich obliczeń wyników wyborów konserwatyści uzyskali 214 mandatów, liberałowie 210, niezależni 14, partja robotnicza 8, kupcy 4, reformatorzy 4. Pozostało do obsadzenia 12 mandatów.

Szajka szmuglerów
DROGICH KAMIENI.

Warszawa, 23.2 (AW) Władze skarbowe wpadły w Warszawie na trop **szajki szmuglerów drogich kamieni.** Szajka posiadała w Berlinie agentów centrali niejakiego M. Fragmanna i Maksa Mendla Lewickiego, który zajmował w Warszawie mieszkanie przy ulicy Gwareckiej nr. 5. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu tego ostatniego znaleziono w różnych skrytkach **13 kg. 470 gr. drogich kamieni, wartości kilku miljonów złotych.**

Znaleziono również poważniejszą ilość **kamieni fałszywych.** Szmugiel odbywał się w wagonach sypialnych pociągów kursujących między **Berlinem a Warszawa.**

Genewskie koła polityczne
LICZĄ SIĘ Z MOŻLIWOŚCIĄ WZNOWIENIA KONFLKTU POLSKO - LITEWSKIEGO

Berlin, 23-2. (PAT.) Agencja Telegraphen Union donosi w depeszy z Genewy, że tamtejsze koła polityczne liczą **się z możliwością wznowienia sprawy konfliktu polsko - litewskiego na marcowej sesji Rady Ligi Narodów.** Rząd polski, jak twierdzi agencja „Telegraphen Union", zamierza zwrócić się do Rady Ligi z oświadczeniem ,że dotychczasowe rokowania **były bezskuteczne** i prosi Radę o ujęcie w swe ręce dalszego toku sprawy. O ile do tego dojdzie, Rada Ligi zwróci się ma do Waldemarasa z prośbą, aby **osobiście przybył na sesję marcową** do Genewy.

Skandaliczny ton prasy litewskiej
O NOCIE RZĄDU POLSKIEGO.

Kowno, 23.2 (AW) Ton artykułów prasy litewskiej o ostatniej nocie polskiej **jest zupełnie niesłychanym i wykracza nawet poza tą granicę, w której utrzymywana była kampanja antypolska szowinistów kowieńskich.**

Chrześcijańsko - demokratyczny „Ritas" pisząc o 2-ej nocie polskiej nazywa ją arogancką. Pismo insynuuje, iż Rząd polski stwierdzi, iż nie chce zezwolić na powrót wysiedlonych z Wileńszczyzny litwinów, oraz **niema zamiaru dyskutować w kwestjach spornych,** lecz żąda wprost nawiązania normalnych stosunków.

Według wspomnianego pisma za Polską stoi teror Europy (?), cò skłania Polskę do rezygnacji z kurtnazji dyplomatycznej i prowadzenia z Litwą rozmów w tonie ultimatywnym.

Reforma prawa małżeńskiego
W STADJUM PRZYGOTOWANIA.

Warszawa, 23. 2(Tel. wł.) W związku z informacjami o zamierzonem wprowadzeniu jeszcze w ciągu roku pod obrady sejmowe projektu reformy prawa małżeńskiego, w którym **przewidziane jest wprowadzenie w Polsce rozwodów,** z kół komisji kodyfikacyjnej zawiadamiają, że chwilowo projekt reformy prawa małżeńskiego znajduje się jeszcze **w przygotowaniu stadjum opracowania** i że ze względu na rozległość materjału nie będzie przedłożony Sejmowi wcześniej **jak w ciągu dwuch lat.**

Opracowywany projekt reformy prawa małżeńskiego obejmie prawo małżeńskie osobowe, majątkowe, opiekę i kulturę.

Jak nałogowa morfinistka
CHCIAŁA ZABEZPIECZYĆ SOBIE DACH NAD GŁOWĄ.

Warszawa, 23-2. (Tel. wł.) Wczoraj na ul. Złotej zatrzymano nieznajomą kobietę, która **zrywała afisze przedwyborcze „jedynki".** Po doprowadzeniu nieznajomej do komisarjatu, okazało się, że jest nią 38-letnia Stypińska, panna. Podczas przesłuchiwania wyjęła ona z torebki jakąś kartkę, **którą następnie zwinąwszy, usiłowała połknąć.** Po odebraniu od Stypińskiej kartki, okazało się że jest to list do kuzynki, w którym S. zawiadamia ją, że z polecenia terorystów ma zgładzić marszałka Piłsudskiego. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że Stypińska jest **nałogową morfinistką,** znaną również policji kieleckiej i będzińskiej. Zeznania S. i rzekome polecenie zgładzenia marsz. Piłsudskiego były wybiegiem, aby w ten sposób **mogła dostać się do więzienia, gdzie miałaby zabezpieczony wikt i dach nad głową.**

Wykrycie komunistycznej organizacji
ARESZTOWANO 11 OSÓB.

Wilno, 23.2 (AW) Organa policji politycznej wykryły na terenie Słonima organizację komunistyczną.

W związku z tem **aresztowano 11 osób,** które osadzono w więzieniu śledczem.

W czasie przeprowadzonych rewizyj ujawniono **kontakt likwidowanej organizacji w mińskim G. P. U.**

Zachodzi możliwość dalszych aresztowań.

Kupcy wiedeńscy zaniepokojeni
WPROWADZENIEM WALORYZACJI CEŁ POLSKICH.

Wiedeń, 23-2. (AW.) Gremjum kupiectwa wiedeńskiego zwołało na jutro zgromadzenie rady gremjalnej i organizacyj wszystkich branż kupieckich, aby zająć stanowisko **w sprawie waloryzacji ceł polskich.** Jak słychać, także wszystkie austrjackie izby handlowe zamierzają wspólnie z organizacjami przemysłu i handlu podjąć kroki u rządu austrjackiego, by podjął interwencję w tym kierunku **u Rządu polskiego.** Tygodnik ekonomiczny „Die Börse" poświęca tej sprawie dłuższy artykuł, w którym **oświadcza się stanowczo przeciw waloryzacji i wywodzi m. in., że wybrano jaknajniekorzystniejszą chwilę do wydania takiego rozporządzenia.** Z początkiem marca bowiem odbywają się we Wiedniu targi wiosenne, na których z reguły bywają zawierane liczne tranzakcje austrjacko-polskie. Rzecz jasna. że tym razem **interesantów polskich nie** będzie, bo wobec faktu wprowadzenia w życie rozporządzenia waloryzacyjnego z dniem 14 marca, zawieranie nowych umów staje się niemożliwem. „Die Börse" zaznacza również, że **przedstawiciele handlu i przemysłu polskiego** bynajmniej **nie żądali tak ogromnego cła.** Wspomniany tygodnik donosi dalej, że poważniejsze firmy austrjackie telegraficznie odwołują z Polski swoich zastępców i że ,zanosi się **na stornowanie wdrożonych już tranzakcyj.**

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Jerozolima, 23.2 (PAT) W dniu 22 b. m. o godzinie 5-ej rano odczuto tu lekkie trzęsienie ziemi, po którem o godzinie 7 min. 50 nastąpiło silniejsze trzęsienie, przypominające trzęsienie z lipca ub. roku.

PERFUMY PODROŻEJĄ.

Warszawa, 23.2 (eTl. wł.) W związku z wprowadzeniem waloryzacji ceł zdrożeją: perfumy od 10—15 proc., woda kolońska od 20 — 30 proc., jedwabie zagraniczne od 20 — 30 proc., owoce i t. p. od 8 do 27 proc., maszyny do pisania o 15 proc., wina zagraniczne do 40 proc.

POLANIKA WE WŁOSZECH.

Rzym, 23.2 (PAT) Prasa włoska poświęca ostatnio więcej miejsca sprawom kultury i sztuki polskiej.

We wczorajszem „Messaggero" ukazał się artykuł Kociemskiego, podający syntezę działalności naukowej profesora Tadeusza Zielińskiego wybitnego polskiego hellenisty i romanisty.

„Giornale d'Italia" zaś poświęca specjalny artykuł Marji Konopnickiej i jej poczjom, powstałym na ile włoskiem.

PROCES BAŁORUSKIEJ HROMADY.

Wilno, 23-2. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem rozpoczął się proces przeciwko członkom białoruskiej Hromady. Na ławie oskarżonych zasiada 56 osób. Wśród nich kilku byłych posłów, jak Taraszkiewicz, Miotła, Wołoszyn i inni. Powołano około 600 świadków. Broni oskarżonych kilku adwokatów z Warszawy i Wilna.

ARYSTOKRACJA LITEWSKA.

Kowno, 23.2 (AW) Odbyło się tu zebranie organizacyjne arystokracji litewskiej.

Do komitetu organizacyjnego wybrano Zofję Ogińską-Jakajtisową, Jana Gedymina Birżańskiego, Jana Mindowe-Massalskiego i t. d.

NOWY RZĄD S. H. S.

Białogród, 23.2 (PAT) Dziś o godzinie 12 w południe nowi ministrowie złożyli przysięgę.

Skład rządu ustalony został ostatecznie w sposób następujący: prezes rady ministrów Wukiczewicz, sprawy zagraniczne — Marinkowicz, wojskowe i marynarska — Badżycz, finanse — Bohdan Markowicz, wewnętrzne — Koroszowowicz, lasy i kopalnie — Mijowicz, oświata publiczna — Grol, opieka społeczna — Radowicz, roboty publiczne — Piotr Markowicz, wyznanie religijne — Zimonowicz, higjena — Popowicz, poczta i telegraf — Kosticz, komunikacja — Miłosawlijewicz, przemysł i handel — Spaho, reformy rolne — Andricz, rolnictwo — Stankowicz, sprawiedliwość — Wujczycz, unifikacja — Szumankowicz.

STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 23.2 (AW) Stan rokowań między pracodawcami a górnikami północno-zachodniego zagłębia węglowego jest tak korzystny, że prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym strajk zostanie zlikwidowany.

SZWAGIER WILHELMA SZALEJE.

Berlin, 23.2 (PAT) W nocy z środy na czwartek doszło do awantury w jednym z kabaretów berlińskich, której bohaterem był szwagier b. cesarza Wilhelma Al. Zubkow.

Przybył on do lokalu w stanie nietrzeźwym w towarzystwie kilku panów i opuszczając kabaret po północy w towarzystwie jednej z tancerek, pobił i skopał chłopca restauracyjnego tak, że musiano wezwać pogotowie.

Zubkow został aresztowany i dopiero po pół godziny wypuszczony na wolność.

PRZEGLĄD PRASY

Obowiązek społeczny.

Spełnienie obowiązku społecznego w dniu wyborów do Parlamentu przez pójście do urn wyborczych i oddanie głosu jest rzeczą niesłychanie ważną, a zarazem moralnym nakazem:

Pisząc o tem „Słowo Pomorskie“ powiada:

Już w czasie poprzednich wyborów znaczna ilość osób uprawnionych do głosowania nie dopełniła swego obywatelskiego obowiązku. Oczywiście nie byłoby w tem nic złego, gdyby do liczby tych opieszałych należeli tacy, którzy hołdują w swem życiu wywrotowym zasadom — tacy jednak podczas wyborów rozwijają najgorętszą działalność, aby podstępem, fałszem a nawet terorem zyskać dla swych kandydatów jak największą ilość głosów. Do liczby nie stających do urny wyborczej zwykle należą ludzie skądinąd dobrzy, lecz niedość społecznie wyrobieni, nie zdający sobie z tego sprawy, jaką krzywdę wyrządzają swemu społeczeństwwu przez swą obojętność dla sprawy tak ważnej.

Zachodzi obawa, iż przy zbliżających się wyborach również może niejeden zbagatelizować swe społeczne obowiązki, obawa tem bardziej uzasadniona, iż wiele osób, nauczonych smutnem doświadczeniem lat minionych, do ustroju parlamentarnego nie ma już zaufania, a rozproszkowanie się naszego społeczeństwa, stającego do urny wyborczej pod sztandarami kilkudziesięciu stronnictw, bynajmniej nie usposabia do różowego zapatrywania się na przyszłość.

Wobec możliwości, iż może niejedna osoba obecnie waha się, czy ma skorzystać ze swego obywatelskiego prawa, nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż każdy katolik jest w swem sumieniu zobowiązany do udziału w głosowaniu. Cóż bowiem o tej sprawie mówi katolicka teologja moralna? Poucza krótko, iż nietylko ten grzeszy, kto pozytywnie przyczynia się do tego, iż przy wyborach przechodzą ludzie źli, lecz i ci także grzeszą, którzy negatywnie do tego się przyczyniają, wstrzymując się od oddania głosu na tych, o których rozumnie można sądzić, że będą z pożytkiem dla społeczeństwa pracować, że będą należycie bronić praw Bożych i kościelnych.

Kto zatem nietylko z frazesów chce uchodzić za człowieka postępującego w myśl nakazów moralnych katolickich i narodowych, musi dokładnie wypełnić swój obowiązek w dniu wyborów, czynnie przyczyniając się do walki ze złem.

P. P. S. i nacjonalizm.

Pomimo ognistych haseł, głoszonych przez socjalistów w imię rzekomej walki z komunistami, stwierdzić należy, że najintensywniej i najzacieklej walczą z ruchem narodowym. Wprawdzie twierdzą, że ruch narodowy zdegenerował się, że nie przedstawia już żadnej wartości, ale dlaczego w takim razie tyle wysiłku poświęcają temu „powalonemu“ przeciwnikowi. Dowodziłoby to raczej odwrotnego zjawiska: P. P. S. się kończy, a ruch narodowy rośnie, wzmaga się, potężnieje. Trafnie charakteryzyje ten moment walki P. P. S. z nacjonalizmem „Słowo Polskie“:

Jedynka nie jest dla P. P. S. przeciwnikiem serjo. Socjaliści traktują ją jako epizod przejściowy, mechaniczny zlepek najróżniejszych sprzecznych elementów, nieoparty o żaden wielki syntetyczny program ideowy. Walczą z nią, bo posiada potężne środki materjalne, a te — jak wiadomo — grają niemałą rolę w demoliberalnym ustroju parlamentarnym.

Sosjaliści wiedzą natomiast dobrze, że za nacjonalizmem, mimo kryzysu, jaki przechodzi, kryją się te potężne, żywiołowe siły ideowe, które jedynie mogą się skutecznie przeciwstawić w decydującym momencie realizacji zamierzeń drugiej czy trzeciej międzynarodówki. Co więcej! Socjaliści myślący zdają sobie dobrze sprawę z tego, że nacjonalizm ma wszelkie logiczne i naturalne dane, aby stać się w przełomowym okresie wielkim, potężnym ruchem rewolucyjnym: zarówno politycznym, jak i gospodarczo-socjalnym, zdolnym porwać za sobą masy, zorganizować ich wyobraźnię i opanować ideowo rzeczywistość polską. Nacjonalizm może się stać takim ruchem bo nie jest zależnym od konjunktury, bo nie obejmuje tylko fragmentów życia, ale tryska organicznie z najgłębszych pokładów duszy, jest z jednej strony naturalną, biologiczną siłą, z drugiej zaś posiada, jak żaden inny kierunek polityczny, oparcie w historji.

Taktyka wyborcza może poszczególnym partjom nakazywać wybór takich lub innych metod, które narzucone przez ustrój demoliberalny, spaczyły myśl narodową, ale socjaliści dobrze wiedzą, że w tych metodach nacjonalizm, jako wielki prąd ideowy, nie wyczerpuje się. On jeden bowiem z pośród wszystkich współczesnych prądów politycznych i umysłowych, zdolny jest przetrwać, przezwyciężyć kryzys bankrutującego systemu demoliberalnego, aby na jego gruzach stworzyć nowy, narodowy ustrój odrodzonej Rzeczypospolitej.

OJCIEC ŚWIĘTY

OSTRZEGA PRZED ZGUBNYM WPŁYWEM ZŁEJ LITERATURY.

Rzym, 23-2. (PAT.) Duże wrażenie wywołało w Rzymie przemówienie Ojca świętego do zebranych w Watykanie kaznodziei, którzy mają wygłaszać kazania w okresie wielkiego postu. Papież polecił m. in. tym kaznodziejom podkreślać w swych kazaniach zgubny wpływ złej literatury i zachęcać zwłaszcza młodzież do jej unikania. Ojciec święty mówił, iż specjalnie w chwili obecnej należy we Włoszech zwrócić uwagę na pisma d'Annunzia, którego działalność literacka jest na indeksie, a którego zbiorowe dzieła wydawane są obecnie we wspaniałej szacie pod protektortem najwyższych władz włoskich. Pisarz ten — mówił papież — aczkolwiek obdarzony przez Boga niezwykłym talentem i siłą twórczą, prawie we wszystkich swych dziełach otwiera wrota bezbożności i niemoralności, obalając podstawy moralne i głosząc kult nadczłowieka. Ojciec święty polecił kaznodziejom traktować ten temat z odpowiednią powagą, a chociaż nie wymówił nazwiska d'Annunzia, to jednak wiadomem było, iż jego ma na myśli.

Zaznaczyć należy, iż walka sfer kościelnych ze świeckiemi we Włoszech na temat wartości dzieł d'Annunzia jest obecnie dość ostra, gdyż d'Annunzio stał się dla ustroju faszystowskiego najwyższym wyrazicielem ducha włoskiego oraz bohaterstwa w okresie wojny, kościół zaś stawia dzieła d'Annunzia na indeksie i zabrania wiernym uczęszczania do teatru na przedstawienia, organizowane w całych Włoszech przez trupę aktorską, subsydjowaną i grającą wyłącznie sztuki d'Annunzia.

Robotnicy polscy w Gdańsku

DOMAGAJĄ SIĘ OCHRONY PRZED NAPAŚCIAMI ZBIRÓW NIEMIECKICH.

Gdańsk, 23-2. (PAT.) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Domu polskim zebranie robotników portowych Polaków. Na zebraniu tem kilka osób napiętnowało z oburzeniem postępowanie niemieckich robotników w porcie gdańskim, którzy stale napadają na robotników polskich, biją ich i ranią często niebezpiecznie, aby w ten sposób odstraszyć ich przed pracą w porcie. Po dyskusji uchwalono rezolucję, potępiającą postępowanie robotników niemieckich w Gdańsku. W dalszym ciągu zebrani zwracają się do prezydenta Rady portu, aby skorzystał z przysługującego mu prawa i zapewnił polskim robotnikom portu lepsze warunki bezpieczeństwa. Wreszcie zebrani zwracają się do komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku z prośbą o ponowne poruszenie sprawy policji portowej w Gdańsku i domagał się innego składu tej policji, celem zapewnienia życia polskich robotników portowych.

Sensacyjne momenty

NA POSIEDZENIU PARLAMENTU AUSTRJACKIEGO.

Wiedeń, 23-2. (AW.) Przebieg dzisiejszego posiedzenia parlamentarnego był nadzwyczaj sensacyjny. Burmistrz miasta Wiednia Seitz zażądał imieniem socjalistów całkiem oficjalnie ustąpienia prezydenta wiedeńskiej policji Schobera. Kanclerz Seipel oświadczył, że rząd darzy prezydenta Schobera swoim zaufaniem i nie ma powodu uczynić zadość temu żądaniu socjalistów.

Drugą sensacją była dyskusja na temat polityki włoskiej wobec mniejszości narodowych w południowym Tyrolu. Wszystkie stronnictwa parlamentarne złożyły deklarację z protestem przeciw prześladowaniu Niemców w Tyrolu przez rząd włoski. Kanclerz Seipel wygłosił wysoce polityczną mowę, w której m. in. oświadczył, iż Austrja uznaje, że nie ma prawa mieszać się do spraw wewnętrznych obcych państw, że jednak Włochy winny zrozumieć, że Austrja w tej sprawie nie może milczeć i obywatele austrjaccy mają prawo dawać wyraz swoim przekonaniom i zapatrywaniom.

Ustawa o ochronie lokatorów

MOŻE WYWOŁAĆ PRZESILENIE W RZĄDZIE AUSTRJACKIM.

Wiedeń, 23-2. (AW.) Na skutek wniesienia nowej ustawy o ochronie lokatorów, złożonej przez rząd, wśród opozycji lewicowej panuje poważne rozdrażnienie. Nowa ustawa czyni szereg koncesyj na rzecz właścicieli domów, co wywołało krytykę nietylko dzienników socjal-demokratycznych, ale też i innych organów lewicowych. Krążą nawet pogłoski, iż niewykluczone jest przesilenie rządowe na tle wydania nowej ustawy, która wywołała niezadowolenie również w obozie rząd popierającym.

W RAJU SOWIECKIM.

Moskwa. 23-2. (AW.) Na tle egzekucyj podatkowych w gub. Symbirskiej doszło do zatargów pomiędzy włościanami a egzekutorami podatkowymi. Kilku egzekutorów obito. Sowiet symbirski zapowiedział, iż w razie powtórzenia się rozruchów likwidowane one będą za pomocą oddziałów karnych.

OBRONA PANGALOSA.

Ateny, 23-2. (AW.) W dniu wczorajszym b. dyktator Pangalos stawił się przed parlamentarną komisją śledczą i złożył dłuższe wyjaśnienie w sprawie wysuwanych przeciwko niemu zarzutów. W trakcie tych wyjaśnień zwalczał on szczególnie punkt oskarżenia zarzucający mu łamanie legalnego ustroju państwa i dążenie do dyktatury.

PROJEKT SOWIECKI ROZBROJENIA PAŃSTW.

Genewa, 23-2. (AW.) Sekretarjat Ligi Narodów opublikował w dniu wczorajszym in extenso projekt sowiecki, dotyczący całkowitego rozbrojenia państw. Projekt przewiduje między innemi zupełne zastąpienie sił zbrojnych przez policję. Służbę bezpieczeństwa na morzu pełnićby miały okręty o bardzo ograniczonem uzbrojeniu.

ŚMIERĆ LOTNIKA AKROBATY.

Berlin, 23.2 (PAT) Znany lotnik akrobata Jaehrling spadł dziś popołudniu na lotnisku darmsteckiem w czasie dokonywania akrobatycznych sztuk i poniósł śmierć na miejscu. Aparat został rozstrzaskany.

Wiadomości ze stolicy.

REWIZJA W LOKALU KOMITETU WYBORCZEGO. W dniu 21-go b. m., w godzinach między 14 a 15, do lokalu stołecznego Komitetu wyborczego katolicko - narodowego, przybyli dwaj funkcjonarjusze pol. państwowej (przodownik i posterunkowy) z nakazem dokonania rewizji. Poszukiwano odezw do młodzieży akademickiej, których treść została zamieszczona w dniu 12-go b. m. w Nr. 45 „Gazety Warszawskiej“, który nie został skonfiskowany. Po blisko godzinnym pobycie w lokalu, funkcjonarjusze policji nie znalazłszy poszukiwanych odezw, sporządzili protokuł.

O ZWROT MIENIA WARSZAWY WYWIEZIONEGO DO ROSJI. Rada miejska stolicy poleciła magistratowi rozpocząć energiczne starania o zwrot należnych Warszawie kapitałów, wywiezionych w czasie wojny do Rosji. Rząd rosyjski w przeddzień ewakuacji zagrabił miastu olbrzymie pieniądze. Między innemi wywieziono fundusz na budowę rzeźni w wysokości 4 i pół miljona rubli, fundusz na roboty kanalizacyjne — 1.750.000 rubli, fundusz gazowni — 2 miljony, ubezpieczeń od ognia — zgórą 6 miljonów, kaucje i depozyty — 5 i pół miljona. Nie oszczędzono nawet funduszów dobroczynnych, wynoszących 3 i pół miljona rubli. Ogółem — z tytułu zrabowanego mienia — należy się Warszawie od Rosji zgórą 25 miljonów rubli w złocie.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWA. W środę rozpoczęły się w Warszawie, na sali konferencyjnej Ministerstwa przemysłu i handlu dwudniowe obrady konferencji, poświęconej sprawom inwestycji, wzmożenia konsumcji wewnętrznej i eksportu naszego przemysłu. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego i w obecności przedstawicieli kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministerstw: skarbu, spraw wojskowych, poczt i telegrafów, Banku Polskiego oraz szeregu wyższych urzędników Ministerstwa przemysłu i handlu.

NOWY GMACH OPERY. Magistrat warszawski polecił wydziałowi technicznemu zajęcie się wykonaniem uchwały Rady miejskiej w sprawie zainicjowania budowy wielkiego gmachu opery celem uczczenia 10-lecia istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego i wstawienia na ten cel odpowiedniego kredytu do budżetu na rok 1928—29.

STPICZYŃSKI PRZED SĄDEM. Dnia 23 lutego b. r. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę redaktora „Głosu Prawdy“ p. W. Stpiczyńskiego oskarżonego o obrazę Sądu w artykule powyższego pisma z dnia 12 czerwca 1927 r., w którym zarzuca sędziemu Sądu okręgowego p. Grzybowskiemu, że kieruje się stronniczością przy rozpatrywaniu sprawy inż. Paulego. Na posiedzeniu na wniosek adwokata Paschalskiego, który motywował, że istnieje obawa, iż Sąd okręgowy przy wydawaniu wyroku będzie się kierował stronniczością, wyrokujący postanowił sprawę odesłać do innego sądu okręgowego i zwrócił się w tej sprawie do Sądu najwyższego o wyznaczenie właściwego sądu.

FONTANNA ROPY NAFTOWEJ.

Moskwa, 23-2. (AW.) W bakijskich źródłach naftowych w Groznow wiercenia w miejscowości Surachany doprowadziły do wytrysku nowej fontanny ropy o ilości przeszło 300 ton dziennie. Niemal jednocześnie wytrysnęła druga fontanna o produkcji przeszło 350 ton.

Wojna między olbrzymami.

Mało zapewne osób w Polsce wie, że od miesiąca trwa na świecie ogromna wojna między dwoma olbrzymami. A jednak tak jest w istocie. Tylko, że nie jest to wojna prowadzona zapomocą armat, gazów trujących i aeroplanów: jest to nowa specyficzna dla naszej epoki postać wojny między dwoma przepotężnymi koncernami światowymi — prototyp tych konfliktów, które zapewne z czasem zastąpią dotychczasowe formy zbrojnych i krwawych starć, rozgrywanych na „polu chwały" przez uzbrojone od stóp do głów narody.

Wojna, o której mówimy, rozgrywa się też nie o cele jakieś polityczne, lub zaborcze, lecz o panowanie na rynku, mianowicie na rynku naftowym świata. Prowadzona jest między dwoma olbrzymami, w których ręku znajduje się kontrola nad monopolem nafty na świecie, między amerykańskim „Standard Oil Company" i angielskim „Royal Dutch Shell". Od dawna między temi potęgami panowały współzawodnictwo i naprężenie „stosunków dyplomatycznych" — oddawna obo koncerny ubiegały się o zawładnięcie naftą rosyjską i zmonopolizowanie sobie tej nafty na swą wyłączną korzyść. Amerykanie kupowali w Rosji „kradzioną naftę" — Anglicy stosowali tajnie „dumping" na wielką skalę. Każdy robił, co mógł, aby przeciwnikowi zaszkodzić i każdy używał sposobów, jakie uważał za najlepsze..., oskarżając jednocześnie przeciwnika o brak lojalności kupieckiej i o używanie nieuczciwych metod konkurencji. Aż dnia 15 stycznia „Standard Oil Company" zrzuciła maskę z twarzy i wydała „manifest do narodu" (czytaj do swych klijentów), wzywając, aby każdy „kto w Boga wierzy" stanął mocno i nieugięcie przy jej boku dla zgniecenia angielskiego „Royal Dutch Shell". Wojna została wypowiedziana! Pierwsze strzały już padły w postaci otwartego obniżenia cen na naftę, dokonanego przez obie strony jednocześnie: chodzi o „zgniecenie żywej siły przeciwnika", t. j. jego wytrzymałości finansowej. Oba koncerny sprzedają swą naftę niżej kosztów produkcji — ze stratą — i tylko przyszłość pokaże, który z nich dłużej tego rodzaju grę wytrzyma. Obliczono, że pierwsze to starcie kosztować będzie obie strony około 16 milj. dolarów. A jest to tylko początek walki, która komplikuje się w dodatku ogólnoświatową nadprodukcją nafty.

Narazie konsumenci z wojny tej cieszyć się tylko mogą, bo póki co, mają naftę za bezcen. Przyjdzie jednakże moment, gdy zwycięzca wszystko to każe sobie zwrócić i ceny podniesie. Niemniej na całości przemysłu naftowego ta wojna — jak każda inna — odbije się bardzo niekorzystnie i spowodować może różne poboczne skutki, o charakterze nawet politycznym. Jako nowa wszakże postać wojny, w której wyładowywuje się współzawodnictwo między państwami, obecne starcie obu koncernów jest nad wyraz specyficznem zjawiskiem kształtowaniu się nowych stosunków na świecie. Stosunki te idą w kierunku przeobrażenia metod walki — tej walki, która zawsze istnieć na ziemi będzie i bodaj musi — ale która niekoniecznie zawsze pozostać ma w pierwotnem stadjum mordowania się i zabijania wzajemnego. Stanie się bezkrwawą, acz niemniej może katastroficzną i niemniej w skutkach swych rujnującą. Lecz przynajmniej życie ludzkie będzie poszanowane i na szali zwycięstwa już nie krew, lecz jeno pieniądz zaważy. Byłby to jednak ogromny krok.

Proces byłego dyktatora Grecji.

B. DYKTATOR PRZED SĄDEM PARLAMENTU. — POGŁOSKI O ZAMIARACH USUNIĘCIA NIEWYGODNEGO RZĄDOWI GRECKIEMU WIĘŹNIA PRZEZ... ZAMORDOWANIE GO.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Ateny, w lutym.

Były dyktator grecki Pangalos, któ ry przed kilkoma dniami, podczas **rozruchów na wyspie Krecie** został z tamtejszego więzienia Izzedin przewieziony do twierdzy na wyspie Aegin, na rozkaz rządu **został obecnie przeniesiony** do Aten. Już w piątek zeszłego tygodnia rozpoczęło się przesłuchiwanie go przed komisją parlamentarną. W środę nastąpi dalszy ciąg badań. Śledztwo potrwa prawdopodobnie do połowy marca, przyczem Pangalos będzie odpowiadać osobiście na czynione mu zarzuty i oskarżenia. Po ukończeniu tego wstępnego śledztwa rozpocznie się w kwietniu dopiero **właściwy proces przed całem plenum parlamentu**, gdzie zostanie wdrożone postępowanie równoczesnie przeciw Pangałosowi i jego współpracownikom.

Przed przewiezieniem Pangalosa do Aten odegrał się ciekawy epizod. Rząd ateński nie chciał się w żaden sposób zgodzić na przewiezienie go do Aten, podczas kiedy komisja parlamentarna podtrzymywała swoje zdanie, że Pangalos musi być przesłuchany w Atenach osobiście. Nie ulega kwestji, że **obecność Pangalosa jest rządowi ateńskiemu nader niewygodną**. Pangalos zbyt wiele wie i **mógłby skompromitować niektórych członków obecnego gabinetu**. W dobrze poinformowanych kołach ateńskich twierdzi się z całą stanowczością, że rząd chciał **usunąć niewygodnego dla siebie świadka przez zamordowanie go**. Pangalosowi miano dać okazję do ucieczki, a gdyby z niej skorzystał, **miał zostać przez oficerów w czasie pościgu zastrzelony**. Były dyktator został jednak o tym planie zawczasu powiadomiony. Celem zagwarantowania bezpieczeństwa Pangalosowi, wysłała komisja parlamentarna dwuch swoich członków do Aeginy, którzy mu towarzyszyli w podróży do Aten.

Cała opinja publiczna oczekuje procesu i jego wyniku z niebywałem wprost zainteresowaniem, które ujawniło się już w piątek, kiedy **przed budynkiem parlamentu zebrały się olbrzymie tłumy**, chcące zobaczyć byłego dyktatora, wchodzącego pod strażą do parlamentu celem przesłuchania.

E. S.

Kurjer Zachodni a komuniści.

O POLEMICE NIEJAKIEGO POMIANA SŁÓW KILKORO.

Na łamach „Expresu Zagłębia" od kilku dni prowadzi się b. podejrzany i kombinowany atak przeciwko przemysłowi, oraz przeciw „Kurjerowi Zachodniemu". Etapami tego ataku są ostatnio dwa artykuły, przez „Expres Zagłębia" zamieszczone, a mianowiecie: „Znowu groźba podniesienia cen na węgiel" (nr 40) i „Taktyczni sprzymierzeńcy" (nr 44), oba wystrzelone z jednej i tej samej — stojącej za parawanem pisemka — katapulty dla osiągnięcia celów, zgoła ubocznych i — ma się wrażenie — dość starannie zamaskowanych.

Z dwuch tych artykułów ostatni pt. „Taktyczni sprzymierzeńcy" jest jawną i wyraźną prowokacją, dokonaną przez niejakiego Jerzego Pomiana, który podsuniętą mu z boku kałumnię podjął i miał jeszcze czelność domagać się wyjaśnień. Ten zakapturzony rycerz na widły i majcherek w sposób prowokatorski i bezwstydny zarzucił „Kurjerowi Zachodn.", że popiera komunistów, jest ich sprzymierzeńcem a przewidując, że walka między komunistami a PPS. rozegra się o 5 mandaty, z których jeden napewno uzyska PPS, a 2 mogą ewent. zdobyć komuniści, prowadzi temsamem „wysoce umiejętną agitację na rzecz wrogów niepodległości państwa polskiego".

Po przeczytaniu wspomnianego artykułu nie potrzebowaliśmy przecierać oczu, by zobaczyć, że tu ktoś aż do niepamięci nietrzeźwy (albo jakieś niesamowite indywiduum) bredzi w sposób, nie mający sobie równego nawet na łamach „Expresu Zagłębia".

Zanim jednak określimy nasz stosunek do postawionego nam zarzutu, przypomnimy nasz zawsze jednakowy pogląd na komunizm, przyczem bez naciągania sofisterji dosłownie przytoczymy choć drobną cząstkę tego, cośmy pisali o komunistach w okresie obecnej kampanji wyborczej. I tak:

14 stycznia (nr 14) w artykule pt. „Niebezpieczeństwo komuny" przestrzegaliśmy:

Społeczeństwo polskie, społeczeństwo narodowo myślące bez względu na drobne różnice w programach partyjnych, powinnoby iść w kierunku konsolidacji, powinnoby po męsku spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy i **nawale komunistycznej przeciwstawić silny i zdecydowany front zgody narodowej**. Zastanówmy się nad tem, póki czas!

15 stycznia (nr 15) w artykule pt. „Krecia robota komunistów", demaskując taktykę wyborczą komunistów, przyjętą „w obawie" odstraszenia masy, która niejednokrotnie już odczuła dotkliwie na własnej skórze **dobrodziejstwa pachołków bolszewickich**", apelowaliśmy do ogółu robotników:

W związku z tą wilczą polityką **organizacje robotnicze powinny energicznie i po męsku demaskować tę łajdacką robotę i wykazywać masom, kto istotnie ukrywa się za parawanem fałszu i obłudy i kto chce znów masy robotnicze narazić na nowe nieszczęścia.**

17 stycznia (nr 17) w artykule „Męty wyborcze w naszym okręgu" przestrzegaliśmy:

Robotnicy, których komuniści będą się starali skaptować, winni pamiętać o tem, iż **cała ta akcja pro wadzona jest za pieniądze bolszewickie... Każdy agitator komunistyczny jest płatnym zbirem bolszewickim i dlatego odpowiednio winien być traktowany**. Zarazę należy tępić energicznie i bez skrupułów:

4 lutego (nr 35) w artykule p. t. „Partyjnictwo" poddając krytyce roz bicie się społeczeństwa, wyrażaliśmy obawę, zgodnie zresztą z powszechną opinją, że z tego rozbicia wyniosą korzyść komuniści.

W czyim interesie — pisaliśmy — leży tego rodzaju rozbijanie umiarkowanego obozu, domyśleć się łatwo. Z zamętu politycznego skorzystają skwapliwie **nasi wrogowie: komuniści i mniejszości narodowe.**

19 lutego (nr 50), pominąwszy cały szereg artykułów i notatek, jakie się w tej sprawie pojawiły w międzyczasie, pisaliśmy w artykule p. t. „Jaką ma być Polska":

Komunizm trzeba zwyciężyć od frontu, trzeba mu złamać stos pacierzowy, a nie szczypać go złośliwie po łydkach!

Oto są dowody, że „Kurjer Zachodni" **pała wielkim sentymentem** do komunistów, że sprzymierzył się z komunizmem i że prowadzi „wysoce umiejętną agitację na rzecz wrogów niepodległości państwa polskiego" (t. j. komunistów). Czyż to nie jest logika pijanego opryszka, który wlazł przez pomyłkę na trybunę sędziowską!

Zastrzegamy się, że nie zależy nam na usprawiedliwianiu się z racji postawionych nam przez J. Pomiana zarzutów, które zalatują dziegciem naiwnej denuncjacji. Piszemy po to tylko, by pokazać działalność niektórych wyborczych „publicystów", którzy potrafią przyjść pod drzwi sąsiada, zrobić mu przed progiem niewłaściwość i zadenuncjować go potem, że nie pilnuje porządku w swojem obejściu.

Żeby bowiem oskarżenie Jerzego Pomiana wyczerpało całą istotę zarzutów, należałoby podkreślić, że „Kurjer Zachodni" w sposób również wysoce podejrzany pał ajuż od sześciu miesięcy szczególnym afektem do komunistów z zarządu m. Czeladzi i staje w tym względzie na przeszkodzie „Expresowi Zagłębia", który ze znaną sobie brawurą tak silnie atakuje „wrogów niepodległości", a w szczególności komunistycznych zarządców m. Czeladzi, tak na każdym kroku nęka ich i demaskuje ich niecną działalność, że aż strzępy z nich lecą, aż anonse niosą do „Expresu Zagłębia" z podpisem pana — Rożkowym i na kolanach ponoć błagają, by „Expres" zelżył trochę w tem torturowaniu zwolenników Moskwy.

Stan bezrobocia

I PŁACE ROBOTNICZE.

Trwający od listopada ub. r. wzrost liczby bezrobotnych, osiągnął swój do tychczasowy najwyższy poziom w ostatnim tygodniu stycznia, kiedy to liczba bezrobotnych na terenie całej Polski wynosiła (bez woj. Śląskiego) 181.672. W pierwszej dekadzie lutego nastąpił zwrot na lepsze: do dnia 4 lutego liczba objętych ewidencją bezrobotnych zmniejszyła się o 218 osób, do 10 lutego o dalsze 225 osób. Nie jest to zbyt wiele.

Zanotowany w ciągu stycznia wzrost bezrobotnych o przeszło 16 i pół tysiąca osób, dotknął wśród zawodów kwalifikowanych w znaczniejszych rozmiarach tylko pracowników budowlanych (wzrost o 2.736), a poza tem przypada prawie wyłącznie na zawody niekwalifikowane, oraz robotników rolnych i sezonowych.

W dziedzinie płac robotniczych nie zanotowano ostatnio żadnych poważniejszych zmian. Niewielkie podwyżki lokalne przyznano w niektórych zawodach w Krakowie i w Tarnowie; wynikłe wskutek domagania się hutników górnośląskich wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w hutach, zostały pomyślnie zlikwidowane. Nowe żądania podwyżek zarobków wysunęli w ostatnich tygodniach ponownie włókiennicy i metalowcy w przemyśle bielskim, oraz pracownicy w przemyśle ceramicznym okręgu łódzkiego.

Przeszeregowanie

URZEDNIKÓW POCZT I TELEGRAFÓW.

Rada ministrów uchwaliła dnia 17 b. m. na wniosek ministra poczt, telegrafów i telefonów dokonać przeszeregowania personelu poczt, telegrafów i telefonów do odpowiednich grup uposażenia wych w zależności od posiadanych lat służby i wykształcenia.

Wniosek p. ministra poczt i telegrafów miał na celu wyrównanie różnicy, powstałej wskutek dokonanego w swoim czasie niekorzystnego zaszeregowania pocztowców do grupy uposażenia w stosunku do pracowników innych działów służby państwowej. Obecnie przeszeregowanie obejmie przypuszczalnie zgórą 12.000 funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów i nastąpić ma przed **d. 1 marca r. b.**

MIGAWKI.

Czarodziejstwo wyborcze.

Nie brak ludziom dowcipu, nie brakuje też różnych forteli, któremi w ostatniej chwili przed wyborami zechcą różne bezpartyjne partje i partyjni bezpartyjnicy poprawić widoki swych list wyborczych przez wprowadzenie zamieszania w szeregi swych przeciwników.

Ponieważ o fortelach i figlikach tych mówi się niezawsze szeptem po różnych—czasem tylko pozornie zacisznych — zakamarkach, więc dlaczegóż skromny łapiduch nie miałby się podzielić z gromadą wyborców tą zresztą publiczną—zdaje się —tajemnicą.

Czasy są naogół smutne, dobrze więc z nadarzającej się sposobności wysnuć najwięcej humoru, by żółć nas do reszty nawzajem nie zalała. Jeśli więc figlarze i humoryści chcą się uśmiać i zabawić w swym ciasnem kółku towarzysko - adoracyjnem na koszt szerokich kół spodziewanych ofiar, niechże uciecha obejmie—bądźmy demokratami! — szersze warstwy i domniemane ofiary mają bodaj uciechę... przejrzenia czyjejś chytrości i ominięcia nastawionych pułapek.

Wiedzcie więc, zacne wyborczynie i przezorni wyborcy, że jednym z takich figlów ma być rzekome wycofywanie — bodaj że gremjalne — różnych list wyborczych przez ich reprezentantów. Tu powiem, ale w największym sekrecie że tu i ówdzie złożono już stosy afiszów, które przeznaczone są do rozlepienia w ostatnich trzech dniach przed wyborami. Figiel taki pachnie oczywiście kryminałem, ale — ludkowie moi kochani — nie każdy da się dziś odstraszyć kryminałem, jako wiadomo przecież. To też lepiej w ostatnich trzech dniach nie czytać afiszów wyborczych, by oczu nie obrazić widokiem nastawionej wędki na ludzi naiwnych.

A zasię inny figiel, zacny patrjoto, ujrzysz na własne oczy, gdy zamiast czystej i bez żadnego słowa czy znaku kartki z numerkiem wsadzą ci do garści na ten przykład karteczkę z napisem: „2.4", albo „24—", albo „nr 24" —zamiast poprostu „24". Gdybyś bowiem fałszywą karteczkę, grzecznie ci do ręki wrażoną na ulicy, zaniósł do urny wyborczej, to mógłbyś sobie —pogratulować, że głos twój w urnie tyle będzie wart, ile guzik oderwany od kamizelki i na ulicy znaleziony.

Pokrótce tylko powiem o figlu wyższego rzędu, o którym marzą polityczni amatorzy czarodziejstwa i czarnej magji, którzy widzieli lub czytali o tem, jak to np. jakiś Ben-ali-hur wrzucił jajko do moździerza, potłukł je na miazgę i wydobył następnie z moździerza złoty zegarek.

Gdyby tak mąż zaufania którejś z list mógł stanąć sobie swobodnie nad wypełnioną urną wyborczą i wymówiwszy np. znaną ze szkoły magików wędrownych formułkę „Uza - mik - cik - eku - ah!" potrafił na wygłosowanych kartkach — oczywiście przed ich obliczeniem — zmienić numerki możliwie na najskromniejszą (dla efektu) cyfrę, jakże to piękny wykład możnaby z czasem wygłosić na temat wzniosłego zastosowania sztuki magicznej.

Ponieważ jednak ta kombinacja figlów mogłaby się zrealizować tylko w wyższych rejonach hypnozy i duchów, dokąd zwykły śmiertelny nie tak łatwo może nos swój wetknąć, pozwólcie, ludzie kochane, że o niej zamilczę, jako zawodowy **Łapiduch.**

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

S. p. Stanisław Ciechowski.

Niedawno zmarł w Warszawie ś. p. Stanisław Ciechowski, znany swego czasu w Zagłębiu działacz społeczny.

Ś. p. Stanisław Ciechowski urodził się w dniu 31 grudnia 1872 roku w Płocku i tam uczęszczał do gimnazjum. Praktykę uczniowską przechodził w aptece Neumana w Wyszogrodzie. W r. 1893 złożył egzamin pomocnikowski aptekarski w Warszawie cum eximia laude. W r. 1897 ukończył studja farmaceutyczne na uniwersytecie dorpackim, a w r. 1898 nabył aptekę w Będzinie od Januszewicza, którą prowadził w ciągu lat 22. W czasie swego pobytu w Zagłębiu ś. p. Stanisław Ciechowski oddawał się z zapałem pracy społecznej. Między innemi pracował jak człowiek zarządu Będzińskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i jako prezes Towarzystwa dobroczynności. W r. 1920 po stracie dwuch synów, starszego Henryka, studenta politechniki warszawskiej, który zginął pod Lwowem w 1919 r. i młodszego Jerzego, ucznia kl. 8 gimnazjum będzińskiego, który padł w czasie odwrotu bolszewików nad Bugiem — ś. p. Ciechowski z przyczyn zrozumiałych porzucił Zagłębie i przeniósł się do Warszawy, gdzie ze względu na niewystarczające środki materjalne, przyjął kierownictwo apteki Kasy chorych, na którem to stanowisku dokonał żywota.

Ś. p. Stanisław Ciechowski był bratem p. Jadwigi Waśniewskiej, znanej działaczki społecznej i oświatowej w Zagłębiu, której na tem miejscu wyrażamy słowa głębokiego współczucia.

Dyktatura w Magistracie sosnowieckim

ZUPEŁNY UPADEK PARLAMENTARYZMU.

Jesteśmy świadkami dużych przemian w życiu państwowem wielu narodów. Dyktatura stała się modna, parlamentaryzm poszedł między stare rupiecie, a sejmowładztwo wywołuje oburzenie.

W szeregu obrońców rządów parlamentarnych i zwolenników kontrolowania władzy wykonawczej przez wybrańców narodu, względnie ludności, mającej prawo głosowania, nienajpośledniejsze miejsce zajmują socjaliści, surowo w afiszach przedwyborczych przestrzegający zasad demokracji.

Tymczasem na własnem podwórku wyczyniają najwyraźniej dyktatorski sposób rządzenia. Już to trzeci miesiąc wkrótce minie, jak nie zwoływano posiedzenia Rady miejskiej. Magistrat rządzi tak, jak uważa za stosowne i nie zasięga opinji radnych miasta.

Należy przyznać, że opinja ta z reguły zawsze szła po linji życzeń Magistratu i większość radnych potulnie i bez dyskusji przyjmowała wnioski Magistratu. Taki stosunek bezkrytyczny do władzy wykonawczej obecnie nazywa się pięknie współpracą. Wobec tego, że współpraca ta ograniczała się zazwyczaj do milczącego podnoszenia rąk, więc Magistrat przyszedł do słusznego ze swego punktu widzenia wniosku, że komedja jest zbyteczna i w takich warunkach zbędne jest fatygowanie radnych na posiedzenia, skoro tak samo można rządzić z Radą miejską, jak i bez niej.

Rozumowanie to doprowadziło do tego, że Sosnowiec wogóle zapomniał o istnieniu Rady miejskiej.

Czas już wielki wrócić do normalnej pracy w Magistracie i Radzie miejskiej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Piątek	Dziś Majacieja Ap. Jutro Cezarego W. Wsch. słońca 6 m 35. Zach. „ 17 m. 4

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Za głosem serca".

Kino „Oaza" — „Gehenna jeńców" z Polą Negri.

Kino „Sfinks" — „Niewolnica Demona".

Kino „Momus" — „Dwie Sieroty".

× **PRZYGOTOWANIU DO IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W ubiegłą środę wieczorem z inicjatywy Związku legjonistów i Związku strzeleckiego, a pod przewodnictwem p. inspektora Winiarskiego, odbyło się w gimnazjum p. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Po krótkiej dyskusji wybrano tymczasowy ścisły komitet obchodu z przewodniczącym p. insp. Winarskim dla opracowania wniosków na następne posiedzenie, które odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia, a na którem zostanie ustalony program obchodu. Na posiedzenie to mają być zaproszeni delegaci sosnowieckich organizacyj zawodowych, społecznych i kulturalno -oświatowych.

× **ZAKOŃCZENIE STRAJKU.** Demonstracyjny strajk robotników oddziału mechanicznego w hucie Katarzyna w Sosnowcu, powstały na tle obniżenia zarobków, został onegdaj wieczorem zlikwidowany. Mianowicie onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli stron zainteresowanych pod przewodnictwem inspektora inż. Gallota, który wydał opinję, że ponieważ zarząd fabryki nie zawiadomił robotników w odpowiednim terminie o zmniejszeniu zarobków, muszą one przeto obowiązywać do 1 marca rb. Po tym terminie odbędzie się powtórna konferencja, na której zostanie omówiona sprawa regulacji płac. Strajkujący robotnicy w dniu wczorajszym powrócili do pracy.

× **Z PRZYTUŁKU** dla sierot przy ul. Prostej 7 w Sosnowcu skradziono 10 kur, wartości 66 zł.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś, to jest w piątek, dnia 24 lutego koncertuje w Sosnowcu Bronisław Gimpel po powrocie do kraju po dłuższym tournee po Europie, Argentynie i Stanach Zjednoczonych. Bronisław Gimpel był przyjmowany zagranicą wszędzie z wielkiem uznaniem. Prasa poświęca mu wiele uwagi. Bawiąc w Rzymie artysta był przyjęty przez króla włoskiego i w jego obecności wykonał kilka utworów muzycznych, a magistrat rzymski wydał na jego cześć uroczyste przyjęcie, podczas którego odbyła się ceremonja wyjęcia z muzeum skrzypiec Paganiniego, przyczem Gimpel zagrał na tych skrzypcach na grobie, Paganiniego kilka utworów mistrza włoskiego.

Obecnie po wielkim sukcesie w Filharmonji warszawskiej p. Gimpel przyjeżdża do Sosnowca z własnym recitalem skrzyypcowym, który odbędzie się dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w „Polonii", ul. 3 Maja — 5 tel.5-12.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota 25 bm. „Tomcio Paluch" o godzinie 3.30 popoł. po raz ostatni.

Sobota 25 bm. „Trubadur" o godz. 7.30 wiecz.

Wtorek 28 bm. „Hrabina" (gościnny występ Stanisława Gruszczyńskiego).

× **O PRAKTYKACH BANKOWYCH.** Otrzymaliśmy list treści następującej: Zwyczajem utartym w praktyce handlowej na całym świecie banki, otrzymujące weksle do inkasa, powiadamiają wystawców o posiadanym wekslu na kilka dni przed terminem płatności. Niestety, niektóre banki miejscowe nie stosują się do tego zwyczaju i bez zawiadomienia wystawcy przesyłają weksle do protestu, narażając przez to wystawcę najpierw na poszukiwanie weksla po wszystkich bankach, a następnie na koszty rejentalne. Taki wypadek zdarzył się niżej podpisanemu z oddziałem banku łódzkiego w Sosnowcu. Jest to bolączka, która w dobrze zrozumiałym interesie banku, jak i klijentów nie powinna mieć miejsca. Podaję tę rzecz do wiadomości publicznej, gdyż omawiany tu wypadek nie jest odosobniony i wielu kupców skarży się na tego rodzaju niedopatrzenia banków miejscowych. — **F. Kowalski.**

Dni postne

I DYSPENSY OD POSTU.

Według obecnego prawa kościelnego, obowiązani są wierni do zachowania następujących przepisów postnych:

1) We wszystkie piątki całego roku należy się wstrzymać od potraw mięsnych.

2) Post „co do jakości" (wstrzymanie się od mięsa) i „co do ilości" (t. zw „post ścisły") jedzenie potraw postnych raz na dzień do syta, co obowiązuje osoby, które skończyły 21 lat, a nie zaczęły 60-go roku, są zdrowe i nie pracują ciężko, oraz matki, które nie karmią same swoich niemowląt, obowiązuje:

a) w środę popielcową;

b) w piątki i soboty Wielkiego Postu;

c) w suche dni (dni kwartalne);

d) w wigilje: Zielonych świąt, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

3) W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu można spożywać mięso: w te dni jednak osoby, obowiązane do „postu ścisłego" (p. nr 2) mogą raz tylko na dzień pożywać mięso i raz na dzień jeść do syta.

4) Niedziele Wielkiego Postu oraz niedziele i święta uroczyste przez cały rok wolne są zupełnie od postu.

5) W Wielką Sobotę od południa można do syta pożywać potrawy mięsne.

We wszystkie dni postne całego roku, bez żadnego wyjątku, wolno używać do potraw przypraw i tłuszczów zwierzęcych.

Wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji, oraz podróżującym koleją i zmuszonym jadać w wagonach restauracyjnych lub na dworcach kolejowych, Jego Eminencja udziela dyspensy na jedzenie mięsnych potraw we wszystkie dni postu całego roku, z wyjątkiem środy popielcowej i Wielkiego Piątku.

Osoby, któreby potrzebowały dyspensy w dni postne powyżej wyłuszczone, mogą ją otrzymać: od swoich proboszczów (w miejscu stałego lub chwilowego przebywania), wikarjuszów, zastępujących chorych lub nieobecnych proboszczów w kancelarji parafjalnej; uczniowie i nauczycielstwo z rodzinami od swoich prefektów oraz wierni na spowiedzi od wszystkich kapłanów.

W takich razach, kiedy się korzysta z dyspensy, należy zmówić 3 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś Marjo.

× **MIĘDZY WAGONAMI TRAMWAJOWEMI.** Onegdaj o godz. 8.35 wiecz. podczas spinania wagonów tramwajowych na t. zw. mijance nawprost komisarjatu p. p. w Sosnowcu został ściśnięty przez wagony w okolicach bioder konduktor tramwajowy 23-letni Wilczak Jerzy, zamieszkały w Będzinie (Kołłątaja 45). Pierwszej pomocy zgniecionemu udzielono w Kasie chorych, poczem w stanie groźnym przewieziono go do szpitala Kasy chorych w Sielcu.

× **ZBIEGŁ Z DOMU.** Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosił się Wierbicko Kazimierz, zamieszkały w Sosnowcu (Konopnickiej 9) zawiadamiając, że syn jego 17-letni Longin zbiegł 18 b. m. z domu i dotychczas nie wrócił. Odszukaniem zbiega zajęła się policja.

Nowe pociągi

NA LINJI CZĘSTOCHOWA — KATOWICE.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w celu polepszenia komunikacji Częstochowy ze stacjami Zagłębia Dąbrowskiego i Katowicami, poczynając od 1 marca rb. kursować będzie codziennie na przestrzeni Częstochowa — Sosnowiec — Katowice nowy pociąg osobowy nr. 235-a, według rozkładu Częstochowa odjazd 19,20, Katowice przyjazd 22,16.

Oprócz tego od 1 marca rb. pociąg osobowy nr. 236, kursujący dotychczas na przestrzeni Katowice — Ząbkowice w rozkładzie: Katowice odjazd 19,07, Ząbkowice przyjazd 20,10, przedłużony będzie od Ząbkowic do Częstochowy, według rozkładu: Ząbkowice odjazd 20,13, Częstochowa przyjazd 22,05.

Oba powyższe pociągi zatrzymywać się będą na wszystkich pośrednich stacjach i przystankach osobowych na przestrzeni Częstochowa — Katowice.

Ze zjednoczonych stowarzyszeń

WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W SOSNOWCU.

Mamy do zanotowania radosny wypadek w tak poważnej organizacji społecznej, jaką na terenie Sosnowca jest zjednoczone Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości. Oto od pewnego już czasu kiełkuje w Stowarzyszeniu myśl wybudowania własnej siedziby, w którejby kwitło nietylko życie organizacyjne, ale również kulturalne i towarzyskie. Myśl ta poczyna się realizować i wkrótce już na terenie Sosnowca powstanie gmach zjednoczonego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, jako widomy znak sprężystości, panującej w tej organizacji i świadomości członków, pragnących się jeszcze silniej zespolić zarówno w obronie swych interesów, jak i w akcji ogólno-społecznej. W dążeniu do wybudowania własnej siedziby zarząd Stowarzyszenia uczynił już pierwszy duży krok, bo mianowicie wczoraj nabył dwumorgowy plac przy ul. Rudnej od znanego i zasłużonego członka dozoru kościelnego p. Czesława Zworowskiego i jego małżonki Walentyny Walerji Zworowskiej. Ze strony Stowarzyszenia akt rejentalny został podpisany przez pp. wiceprezesa Franciszka Kowalskiego, skarbnika Jana Zajglera i członka zarządu Stanisława Turbińskiego. Jest to poważną zasługą zarządu Stowarzyszenia, na którego czele od 10 lat stoi p. Jerzy Wolf, iż sprawa budowy domu organizacji właścicieli nieruchomości weszła na tory realizacji. Starania tego zarządu, którego praca i zabiegi winny być wzorem kierownictwom wielu innych organizacyj, nie poszły na marne i zasłużyły sobie na ogólne uznanie.

× **POŻAR.** Onegdaj o godz. 9.30 wiecz. w posesji Marji Pietraszek w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 29 wybuchł pożar, który tylko dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, zorganizowanej przez lokatorów nie przybrał większych rozmiarów. Ogień powstał w mieszkaniu Stanisławy Pietraszek, która napaliwszy w piecu, wyszła z mieszkania, pozostawiając w niem dziesięcioletniego syna. W jakiś czas po wyjściu Pietraszkowej opuścił mieszkanie i syn, nie zamykając drzwiczek od pieca. W międzyczasie wyleciało z pieca na podłogę kilka żarzących się węgli, od których zapaliły się stare szmaty, a następnie podłoga. Na widok wydobywającego się z mieszkania dymu przybiegli lokatorzy, którzy ogień w zarodku stłumili, przed przybyciem straży. Podczas pożaru udusiła się w mieszkaniu kura i kanarek. Ogólne straty poniesione przez właścicielkę mieszkania wynoszą około 300 zł.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Landaua Berka w Sosnowcu (Narutowicza 36) skradziono dwa futra, biżuterję oraz 200 zł gotówką. Poszkodowany ocenia swe straty na 3500 zł.

Z biura Związku drobnych kupców w Będzinie (Modrzejowska 44) skradziono maszynę do pisania, wartości 800 zł.

Z komórki Kamińskiej Wiktorji na kolonji Okrzei w Niwce skradziono 6 kur, oraz Perce Janowi 4 kury.

W ub. wtorek między g. 7—10 wieczorem do mieszkania p. Wandy Zieleniewskiej w Sosnowcu (Rudna 6) dostali się nieznani sprawcy przyczem skradli zastawę stołową srebrną, garderobę i bieliznę, ogólnej wartości 3000 zł.

Z chlewa Jendryczka Augusta na kolonji Dańdówka skradziono w nocy wieprza, wartości 220 zł.

Doroczne zebranie

DELEGATÓW L. O. P. P.

W środę dnia 29 lutego r. b. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w biurze Banku Udziałowego w Dąbrowie doroczne zebranie zarządu i delegatów LOPP. z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór 6 członków zarządu i 2 zastępców, wybór 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców, wybór 2 delegatów do komitetu okręgowego, wolne wnioski.

Wszyscy członkowie zarządu, oraz delegaci poszczególnych kół lokalnych, proszeni są o obowiązkowe wzięcie udziału w zebraniu, z uwagi na konieczność załatwienia wymienionych spraw w terminie przewidzianym.

Przed wyborami do Sejmu.

WIEC KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW W SOSNOWCU.

W środę wieczorem w sali dawnego kina „Zagłoba" w Sosnowcu odbyło się zebranie kupiectwa i rzemieślników, zwołane przez Komitet Katolicko - Narodowy. Na sali zebrało się kilkaset osób. Przewodniczył inż. Porczyński,

Jako pierwszy mówca przemawiał dr. T. Bielecki, który omówił palące zagadnienie obchodzące bezpośrednio kupiectwo polskie i rzemieślników polskich, podkreślając jednocześnie wspólność interesów wszystkich warstw i stanów, oraz program listy katolicko - narodowej w kwestjach gospodarczego rozwoju państwa, a tem samem rozwoju handlu polskiego i rzemiosł. Głębokie, przekonywujące przemówienie, z niezwykłą trafnością i jasnością ujmujące zagadnienia żywo obchodzące mieszczaństwo polskie nagrodzone zostało długotrwałemi oklaskami.

Inż. A. Michael w słowach mocnych, jędrnych, pozbawionych jakiejkolwiek jałowej frazeologji przedstawił dążenia i pracę obozu narodowego, który nie mając w zanadrzu żadnych dorażnych nagród dla swych zwolenników, chce budować Polskę i dobrobyt obywatelski nie na chwilowych tłustych kęsach rzucanych temu lub innemu, ale na trwałych mocnych, na rodowych podstawach. Obóz narodowy ma niezwykle trudne zadanie do spełnienia, napotyka na olbrzymie trudności wśród swoich i obcych, nie zraża się jednak temi przeciwnościami, dla zwalczania tych przeszkód, jako swych kandydatów do parlamentu wysuwa ludzi w pełni sił, z charakterem, uczciwych i rozumnych. Wezwaniem do głosowania na listę nr 24 zakończył swe płomienne przemówienie inż. Michael. Frenetyczne oklaski były dowodem zupełnego solidaryzowania się z jego wywodami zebranych.

Zkolei przemawiał przedstawiciel „Pracy Polskiej" i kandydat z listy nr 24 p. Zemła, nawoływując społeczeństwo do wytrwałej walki o zwycięstwo obozu narodowego, zgrupowanego w komitecie katolicko - narodowym.

Wreszcie na zakończenie, dr. T. Bielecki poddał ostrej krytyce listy socjalistyczno - komunistyczne, chcąc zaprowadzić w Polsce ład „bolszewicki", inne listy rozbijające jedność społeczeństwa, oraz tych, którzy osłabieni duchowo chcieliby Polskę ulepszać przy pomocy króla.

Nastrój zebranych dobitnie wskazywał, że społeczeństwo poznało się już na farbowanych lisach i że w Zagłębiu Dąbrowskim zarażonemu trądem wywrotowych elementów, jedynie można popierać i głosować na listę 24.

WIEC KOBIET W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

We wtorek, dnia 21 bm. odbył się wieczorem o godz. 7-ej w dużej sali „Ogniska" w Dąbrowie Górniczej wielki wiec zwołany przez Komitet Katolicko - Narodowy. Na przewodniczącą powołano przez aklamację p. Marję Srokowską.

Przemówienie zasadnicze wygłosił **dr. Tadeusz Bielecki** czołowy kandydat listy na nr. 24 w tutejszym okręgu. Mówca w sposób barwny i porywający przedstawił niebezpieczeństwo, jakie zagrażają katolicyzmowi w Polsce ze strony wrogich sekt i obojętności pewnych czynników oraz omówił zasady, na jakich winno się wspierać państwo narodowe i praworządne. Żywy referat zakończył dr. Bielecki krytyczną analizą list przeciwnych, uwydatniając rolę kobiety w życiu narodowem. Mówcę nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Następnie wygłosiła programowy referat, zajmujący i z dużem zrozumieniem rzeczy wypowiedziany, p. Br. Piotrkowska, przedstawiając postulaty kobiet - wyborczyń, jakie wysuwają pod adresem przedstawicielstwa narodowego. Na zakończenie zebrani w **liczbie z górą 800** odśpiewali w podniosłem nastroju „Rotę" i rozchodzili się poruszeni do głębi przemówieniami i koniecznością ofiarnej walki o potężną, narodową i katolicką Polskę.

WIEC LISTY KATOLICKO - NARODOWEJ NR. 24 W KLIMONTOWIE.

We czwartek dnia 23 b. m. o godzinie 4-ej popołudniu odbył się w **Klimontowie**, w Sokolni, wielki wiec zwołany przez Komitet katolicko-narodowy. Wiec zagaił p. Kazimierz Kozłowski, poczem przemówił do zebranych, w liczbie około 700 osób, czołowy kandydat listy katolicko-narodowej nr. 24 **dr. Tadeusz Bielecki.** Mówca, z właściwym sobie talentem i jasnością, przedstawił kwestję robotniczą w Polsce i jej fałszywych „obrońców" oraz poddał krytyce listy przeciwne. Podczas przemówienia, które zrobiło duże wrażenie na zebranych, kilkudziesięciu komunistów usiłowało zamącić spokój. Mówca jednak w sposób mocny odparował niepowołanych „przyjaciół" ludu i doprowadził 45 min.trwający referat do końca. Dopiero kiedy drugi kandydat z listy nr. 24 zabrał głos rozpoczęła występ bojówka sanacyjna przy akompanjamencie komunistów. Wobec krzyku i śpiewu zachrypniętych bojowców, który uniemożliwiał dalsze obrady, policja wiec rozwiązała. Warto podkreślić, że z dotychczasowych zebrań w Klimontowie, wiec Komitetu katolicko-narodowy był pierwszym, który trwał godzinę, bowiem wszystkie inne zebrania przedwyborcze kończyły się natychmiast po rozpoczęciu. Obecna na sali znaczna większość zebranych, narodowo usposobiona, rozchodziła się przekonana, że nie krzyk płatnych bojówek ale rzetelna, realna praca polepszy dolę robotnika.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W WŁODOWICACH.

W środę, t. j. 22 b. m., odbyło się w Włodowicach zebranie przedwyborcze, zwołane przez Komitet Katolicko - narodowy. Zebraniu, w którem wzięło udział około 100 osób, przewodniczył p. Władysław Dorosz. Referat zasadniczy wygłosił p. Krzywański, który w sposób jasny i żywy przedstawił program katolicko - narodowy i omówił krytycznie listy przeciwników. Zebrani nagrodzili mówcę oklaskami. Po obszernej dyskusji uchwalono przy 2 (dwuch) głosach sprzeciwu rezolucję oświadczającą się za listą Katolicko-narodową nr 24.

NIEPOWODZENIA ROZBIJACZY JEDNOŚCI.

W niedzielę dnia 19 b. m., o godzinie 12.30, na rynku w Koziegłowach miał się odbyć wiec listy nr. 25. Przewodniczący wiecu p. Szatan Stanisław z Gniazdowa udzielił głosu p. Sosińskiemu, który wezwawszy do nieuchylania się od wyborów, krytykował po porządku listy: komunistyczną (13), socjalistyczną (2), wyzwoleńczą (3) oraz monarchistyczną (11). Kiedy p. Sosiński dobrał się do krytykowania jedynki odezwały się pomruki i okrzyki na cześć tej listy, kiedy zaś rozwinął napaść na listę katolicko-narodową nr. 24 i jej czołowego kandydata d-ra Bieleckiego, zewsząd rozległy się głośne okrzyki i protesty przeciwko rozbijaczom jedności narodowej, tak, że przewodniczący wiecu, p. Szatan, zebranie rozwiązał.

Z SALI SĄDOWEJ.

MIĘDZYNARODOWY ZŁODZIEJ ZEGARKÓW.

(l) 37-letni Izaak Brenner z Rybnika, założył w kwietniu 1923 roku, w sklepiku owocowym Estery Frochtcwajgowej w Będzinie, przy ulicy Małachowskiego zakład zegarmistrzowski. Przyjął on do reparacji szereg zegarków, zwlekał jednak z ich naprawą, dopóki nie zebrało się kilkadziesiąt sztuk, między innemi wiele srebrnych i siedem złotych, ogólnej wartości kilku tysięcy złotych.

Wtedy swój „zakład" zlikwidował i wyjechawszy do Będzina, zniknął bez śladu.

Niebawem masowo zgłaszać się poczęli do policji poszkodowani, między innemi: kapitan Jan Marcinkowski z Warszawy, Szczepan Cebulski z Przemyśla, Klemens Pustuł z Chrzanowa, pow. Włoszczowskiego, oraz szereg będzinian, a wśród nich: Mojra Brauner, Roch Czajkowski, Lejb Rotsztajn i Mordka Winer.

Wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu i dopiero, gdy Brenner „zawitał" w 1927 roku, t. j. po czterech latach na Górny Śląsk, został aresztowany przez policję.

Okazało się, Brenner był znanym obieżyświatem i w pogoni za łatwym zyskiem zjeździł całą prawie Europę, wszędzie zakładając „zakłady" zegarmistrzowskie i okradając naiwnych.

Onegdaj złodziej zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie tłomaczył się, że, wyjeżdżając z Będzina powierzył wszystkie zegarki, oddane mu do reparacji, Frochtcwajgowej. Okazało się to nieprawdą, wobec czego sąd, biorąc pod uwagę dotychczasową jego karalność, skazał go na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

KREWKI WARZECHA.

(l) Józef Warzecha, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Sieleckiej 9, budował bez pozwolenia Magistratu dom. Gdy w dniu 17 września ub. r. komisja magistracko-policyjna pieczętowała zaczętą robotę, Warzecha dopuścił się gwałtu na osobach policji i urzędników magistrackich.

Sąd okręgowy w Sosnowcu po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał Warzechę na 2 tygodnie więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

Ze sportu.

U CYKLISTÓW.

Zarząd sosnowieckiego T-wa cyklistów w Sosnowcu zakończył w ubiegłym tygodniu pertraktacje z kolarzami w Dąbrowie Górniczej, w następstwie czego został już otwarty oddział S. T. C. w Dąbrowie Górniczej. Wyznaczono władze oddziału w osobach: pp. Edwarda Kalarusa, Mieczysława Hary i Michała Krypciaka. W dniu 26 lutego 1928 r. t. j. w niedzielę Zarząd S. T. C. zwołuje walne roczne zebranie w lokalu posiedzeń przy ul. Małachowskiego nr. 9 — parter wprost bramy, w pierwszym terminie o godz. 3 popoł.., a w drugim tegoż dnia o godz. 4 popoł. (prawomocne). Porządek dzienny: 1) zagajenie zebrania, 2) wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów, 3) odczytanie ostatniego rocznego protokułu, 4) sprawozdanie z ogólnej działalności Zarządu za 1927 r., 5) sprawozdanie sportowe, 6) sprawozdanie kasowe i gospodarcze, 7) sprawozdanie prezesa p. J. Fliskiego z posiedzenia zarządu Związku w Warszawie, 8) sprawozdanie wice-prezesa p. H. Levittoux z podróży do Prezydenta Rzeczypospolitej, 9) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 10) dyskusja w sprawie lokalu klubowego, 11) wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 12) wolne wnioski.

WALNE ZEBRANIE T. S. „VICTORIA".

Zapowiedziane w dniu 12 b. m. walne zebranie roczne członków T. S. „Victoria" odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lutego r. b. w szkole powszechnej imienia Adama Mickiewicza w Pogoni przy ul. Żytniej o godz. 2 popoł. w I-szym terminie; w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków — w tymże dniu o godz. 3 popoł. w drugim terminie. bez względu na ilość przybyłych

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Kochanka".

× **ODCZYT.** W sobotę dnia 25 lutego br. w sali Resursy T. A. Z. w Zawierciu, o godz. 7.30 wieczorem, wobec zaproszonych gości wygłosi dr. Eugenjusz Banasiński, kierownik wydziału konsularnego w Tokjo, odczyt p. t. „Rzut oka na ewolucję gospodarczą Japonji".

× **KURSY P. C. K.** Od paru tygodni trwają już w Zawierciu wykłady na zorganizowanych staraniem pp. Zofji Banachiewiczowej i K. Maciejowskiej kursach sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża. Zaznaczyć tutaj należy, że wykłady prowadzą bezinteresownie miejscowi lekarze, nauka zaś trwa po 5 godzin dziennie 5 razy tygodniowo. Słuchaczki w liczbie 30 pochodzą przeważnie z Zawiercia, aczkolwiek nie brak przedstawicielek sąsiednich powiatów. Filja Kasy chorych zezwoliła też na prowadzenie zajęć praktycznych w swych ambulatorjach. Do zasług PCK. przybędzie jeszcze jedna karta chlubnej działalności.

× **KONFERENCJA PRZEDWYBORCZA.** Jutro w Zawierciu i Myszkowie odbędą się konferencje przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej z przewodniczącymi komisyj obwodowych, w niedzielę zaś także konferencja odbędzie się w Siewierzu.

× **DLA BIEDNYCH I BEZROBOTNYCH.** Z województwa Kieleckiego otrzymał magistrat zawierciański 20 tys. złotych, z których 15 tys. zł. przeznaczono na akcję żywnościową dla bezrobotnych zarejestrowanych zaś pozostałe 5 tys. zł. dla najbiedniejszej ludności miasta. Akcja rozdawnicza podjęta temi funduszami ma być ukończona przed 1 kwietnia br.

Kronika Olkuska.

× **PRZEDSTAWIENIE UCZENIC.** W dniu 15 b. m. odbyło się w Olkuszu przedstawienie uczenic średniej szkoły zawodowej ze Skałki. Odegrano „Dziewiczy wieczór", Zapolskiej, następnie fragment z opery Moniuszki „Straszny Dwór" i fantazję p. t. „Baśń Jagienki". Widzowie mieli prawdziwą niespodziankę, ponieważ tak dekoracje, jak i gra były bez zarzutu. Z uznaniem należy podnieść pracę wychowawców, którzy rozwijającą się szkołę podnoszą na wysoki poziom. Dowodem tego wystawa prac w roku ubiegłym i obecne przedstawienie, w którem dekoracje i stroje fantastyczne dają obraz wydatnej pracy nauczycielskiej i świadczą o rozwiniętem poczuciu estetycznem wśród uczenic.

× **EKSCENTRYCZNY ZAWADZKI Z CZELADZI** znów znalazł się w Olkuszu, ale tym razem doprowadzony został przez policję. Znanego już z występów w Bolesławiu, Olkuszu, Wolbromiu, Jędrzejowie i t. d. Zawadzkiego, doprowadzono w dniu 22 b. m. z Sosnowca. W Olkuszu będzie on miał wytoczone sprawy o kradzież roweru i aparatu fotograficznego. Ostatnio Zawadzki przebywał w Płocku, gdzie — jak zeznaje— był agitatorem przedwyborczym na tamtejszy powiat.

× **WYKRYCIE SPRAWCY KRADZIEŻY W HIPOTECE.** Dochodzenie w sprawie włamania się do hipoteki w Olkuszu i kradzieży 46 zł. oraz innych drobiazgów ustaliło, że sprawcą tym jest Ignacy Goc, b. woźny „Gwarka" (którego lokal zajmuje obecnie hipoteka), a ostatnio woźny Magistratu m. Olkusza. Podczas rewizji u Goca znaleziono oprócz 40 zł., podrobiony kluczyk do biura burmistrza p. Starkiewicza, oraz 40 blankietów magistrackich czystych, już podpisanych przez burmistrza i zaopatrzonych pieczęcią Magistratu.

× **CIĘŻKIE POBICIE NA WESELU.** W dniu 21 bm. na weselu w Sławniowie, gm. Pilica, powstała bójka pomiędzy Janem Krupą i Janem Sołtysikiem, podczas której Krupa otrzymał silny cios w głowę wagą od zegara. Poszkodowany zmarł ze śmiercią.

× **TRAGICZNA HISTORJA SZYKMANA.** W lesie za fabryką „Olkusz" znaleziono w dn. 21 b. m. nieprzytomnego 19-letniego Joska Szykmana, syna olkuskiego kupca — składnika, z oznakami otrucia esencją octowa. Zawezwany lekarz uratował Szykmana, ale będzie on musiał jakiś czas poleżeć w łóżku. Targnięcie się młodego Szykmana na życie ma tło następujące: niedoszły samobójca wpadł w konflikt z pewną przystojną żydóweczką p. G. F. Gdy go panna odpaliła, nawymyślał jej bardzo nieładnie, za co otrzymał 7 dni aresztu. Na dodatek za jedno i drugie dostał od ojca baserunek i tak się tem przejął, że postanowił pozbawić się życia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O obronę przed niemieckim importem.

KONIECZNOŚĆ WYDATNEGO POPIERANIA POLSKIEGO PRZEMYSŁU I HADLU.

Toczące się rokowania o traktat handlowy polsko - niemiecki, jakkolwiek pożądane ze względu na konieczność uregulowania stosunków handlowych z tak bliskim sąsiadem jak Niemcy, brzemienne są jednak w poważne niebezpieczeństwo.

Statystyki naszego handlu zagranicznego aż nadto wymownie umacniają istotę tego niebezpieczeństwa.

Przed wojną celną nasz handel z Niemcami wynosił do 50 proc. całego handlu zagranicznego, a kilkoletnia wojna celna obniżyła wprawdzie ten stosunek na 25 procent, czyli o połowę, lecz nie zdołała zepchnąć Niemiec z dominującego stanowiska w naszym imporcie jak i eksporcie.

Faktem jest dalej, że dla Niemiec handel z Polską stanowi tylko nieznaczny odsetek całego handlu, że więc Niemcy są wobec nas w pozycji znacznie silniejszej. Z tego powodu mogą istotnym dla nas dezyderatom wybitnie gospodarczym przeciwstawiać nie tylko postulaty gospodarcze lecz i polityczne.

Już ten sam fakt kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa, niejednokrotnie już podkreślane. Jednak i w samej handlowej materji ukryte są groźne dla nas momenty. Leżą one w tem, że nasz eksport do Niemiec opiera się w lwiej części na surowcach, gdy import z Niemiec na wyrobach przemysłowych. Z jednej strony podcina to nasze dążenia do samowystarczalności, z drugiej zagraża zbytowi na polskim rynku tych państw, które również informowały dotąd do Polski, a na utrzymaniu stosunków z którymi niewątpliwie nam zależy.

Jeżeli więc wobec istniejących konieczności traktat, musi być i będzie zawarty, i w rezultacie niewątpliwie będzie zawierać klauzule, które pociągną za sobą ułatwienia i uprzywilejowania niemieckiego importu, to jednek żaden traktat nie może zabronić społeczeństwu rozumnej samoobrony w kierunku przeciwstawiania się temu importowi. Dążeniem całego społeczeństwa, jego nieoficjalnych czynników i organizacji musi być powstrzymywanie się nadal, a nawet w większym niż dotąd stopniu od kupowania niemieckich wyrobów, silniejsze, niż dotychczas popieranie wytwórczości krajowej

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKÓW EMISYJNYCH. Główniejsze pozycje 4 wielkich banków emisyjnych przedstawiały się na dzień 2 lutego 1928 r. następująco: **U. S. Federal Reserve Banks** w tysiącach dolarów; zapas złota 2.798.980, weksle banków—członków 423.430, weksle inne 377.390, wkłady ogółem 2.451.900, obieg banknotów 1.576.990, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 73.7 proc.; **Bank Angielski** w funtach szterlingów: zapas złota 155.877.928, weksle prywatne 55.027., rządowe 35.258.288, wkłady prywatne 97.582.865, państwowe 14.341.039, obieg banknotów 135.833.636, rezerwa absolutna 39.792.293, stosunkowa 35 i pół proc.; **Bank Francuski** na dzień 9-II-1928 r. w tysiącach franków: złoto w kasie 3.679.510, zagranicą 1.864.321, portfel wekslowy 1.466.119, pożyczki na rzecz państwa 22.800.000, pożyczki na rzecz państw obcych 5.906.000, wkłady prywatne 8.830.706, obieg banknotów 58.268.557; **Bank Rzeszy** na dzień 7-II-1928 r. w tysiącach marek: zapas złota 1.886.620, zapas dewiz wysokocennych 292.851, portfel wekslowy 2.243.589, obieg biletów bankowych 4.037.848, inne natymiast płatne zobowiązania 508.999.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W STYCZNIU R. B. Ogólny obrót giełdy pieniężnej warszawskiej w styczniu r. b. wynosił 74.310.700 złotych, podczas, gdy w styczniu 1927 r. — 76.064.100 zł. Poszczególne grupy przedstawiały się w styczniu r. b. w porównaniu z tym samym okresem 1927 r. w tysiącach złotych następująco: dewizy 59.749.6 (60.050.2), banknoty 785.6 (3.280.6), monety 6.7 (32.0), papiery lokacyjne 8.182.2 (3.679.4), akcje 5.586.6 (9.021.9). Największa ilość tranzakcji przypadła w styczniu r. b. na akcje bankowe 2.662.1 tys. (styczeń 1927 — 2.203.5 tys.), następnie na akcje metalurgiczne 1.552.2 tys. (w styczniu 1927 — 3.327.0 tys.).

POLSKA W KARTELU STALOWYM. W pierwszych dniach marca b. r. wyjeżdżają do Paryża przedstawiciele polskich hut żelaznych w celu wzięcia udziału w konferencji z zarządem międzynarodowego kartelu stalowego, w sprawie wejścia Polski do tego kartelu. Nie ulega wątpliwości, że nieuzgodniona dotąd sprawa kwoty eksportowej zostanie załatwiona i Polska wejdzie do kartelu na zasadzie ochrony terytorjalnej rynku żelaznego. W skład delegacji wchodzą: pp. Kiedroń, Gliwic, Scherff i jako ich zastępcy pp. Hnase, Karszo - Siedlecki i Gieszyński

LOMBARDY PRZEJDĄ POD KOMPETENCJĘ MINISTERSTWA SKARBU. W opracowaniu jest projekt rozporządzenia o wykonaniu czynności bankowych i nadzoru nad temi czynnościami i przepisy dotyczące zakładów zastawniczych (lombardów). Przedsiębiorstwa te, podlegające, w myśl nowej ustawy przemysłowej, dotychczas kompetencji i nadzorowi min. przem. i handlu, przejdą pod kompetencję i nadzór min. skarbu. Koncesyj na otwieranie nowych lombardów udzielać będzie min. skarbu, w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych.

POLSKIE RYBOŁÓWSTWO W GRUDNIU UB. ROKU. W grudniu 1927 roku złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem około 172.000 kg. ryb ogólnej wartości 101.700 zł., w szczególności szprotów 117.700 kg. (1 kg. — 24 gr.), flader 6.400 kg. (1 kg. — 1 zł.), rombus - plastug 1.500 (1 kg. — 1 zł.), śledzi 5.700 kg. (1 kg. — 1 zł.), łososi 24.000 kg. (1 kg. — 5.50), mielnicy i troci 500 kg. (1 kg. — 5 zł.), promuchli 11.580 kg. (1 kg. — 1 zł.), brzan - siej 80 kg. (1 kg. 3 zł.), szczupaków 825 kg. (1 kg. — 3 zł.), okoni 500 kg. (1 kg. — 1.20 zł.), płotek 600 kg. (1 kg. — 1.20 zł.). Jak widać z powyższego zestawienia, łowiono głównie szproty i łososie, natomiast śledzie w małych ilościach. W okresie sprawozdawczym czynne były 24 wędzarnie; przerabiały one szproty. Wobec zmniejszenia się popytu na wędzone szproty, wędzarnie zaprzestały nabywać surowiec od rybaków. Wywołało to obniżenie cen i pewne trudności przy zbyciu ryby. Z tego powodu dużo świeżych szprotów wywieziono do okolicznych wiosek, gdzie chętnie są nabywane przez rolników. Strat w narzędziach w grudniu nie było. Duże szkody wyrządziły rybakom foki, zjadając złowione na haczyki łososie.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TOWAROWA POLSKO - SOWIECKA. Z dniem 15 marca r. b. wchodzi w życie umowa o bezprzeładunkowej komunikacji między Polską a Sowietami. Na razie norma wagonów w bezprzeładunkowej komunikacji ustalona została dla głównego przejściowego punktu granicznego na 30 waganów na dobę, t. j. po 15 wagonów w każdym kierunku — z tem, że liczba ta będzie zwiększona do 50 wagonów w każdym kierunku. Stacja graniczna przyjmować będzie w pierwszym rzędzie wagony chłodnie, ładunki łatwo psujące się i cenne, a następnie dopiero wagony zwykłe i otwarte

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-2.

AKCJE: Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 147.00—149.50, Bank Spółek Zar. 90.00—89.50, Pol. Tow. Elektr. 14.00, Siła i Światło 113.00, Cukier 80.00, Wysoka 134.50, Węgiel 99.25—99.50—99.00, Nobel 40.00 — 40.25, Cegielski 44.00 — 43.00, Lilpop 43.00, Modrzejów 47.25 — 47.00, Ostrowiecki 85.00, Pocisk 12.25—12.00, Rudzki 52.50, Ciechanów 33.00 za 1 akcję 40 zł., Starachowice 65.00—64.50, Zawiercie 33.00—32.50, Borkowski 19.50 —19.60, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.49, Paryż 35.07, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.25, Szwajcarja 171.68, Holandja 358.80, Dolarówka 5 proc. 71.50 —72.50—71.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza.

Nasz dział radjowy.

WPŁYW FAL RADJOWYCH NA PTACTWO.

Obserwacje i badania, przeprowadzone przez zoologów amerykańskich, wykazały, że ptaki unikają stref, w których promieniuje silnie energja z pobliskich stacyj nadawczych. Przedstawiciele rodu skrzydlatego wpadają w duże zdenerwowanie i podniecenie ilekroć dostaną się w taką strefę. Ciekawe to zjawisko zainteresowało amerykański świat naukowy, który nie ustaje w usiłowaniach, zdążających do wyświetlenia tego dziwnego zachowania się ptaków w zetknięciu się z falami radjowemi.

NIEDYSKRETNY MIKROFON.

Niedawno w Paryżu miała miejsce niezmiernie zabawna historja, która wykazała raz jeszcze, jak niebezpieczny może być mikrofon, jeżeli się ktoś nie potrafi z nim obchodzić. Minionowicie dyrekcja syndykatu francuskich stacyj nadawczych zebrała się na posiedzenie, na którem omawiano cały szereg drażliwych kwestyj, wskutek czego dyskusja była bardzo gorąca i ożywiona. Obrady odbywały się w studjo stacji na wieży Eiffel po skończonej audycji. Przed końcem posiedzenia dowiadują się uczestnicy jego, ku swemu przerażeniu, że obrady, które miały charakter ściśle poufny, pomknęły w świat na falach eteru, gdyż, jak się okazało, mikrofon w studjo nie był zamknięty, a stacja niewyłączona, wskutek nieuwagi personelu technicznego.

TELEWIZJA NA USŁUGACH POLICJI.

Berlińska policja kryminalna wykorzystuje zdobycze radjotechniki dla swoich celów już oddawna. Ostatnio duże usługi oddaje policyjnym władzom śledczym telewizja. Urzędy policyjne wyposażone są w aparaty bardzo prostej konstrukcji, za pośrednictwem których rozsyłane są stale listy gończe i fotografje przestępców, co zwiększa znacznie sprężystość i szybkość akcji organów bezpieczeństwa.

PROGRAM RADJOWY

na piątek 24 lutego b. r.

KATOWICE: 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.40 Odczyt p. t. „Wrażenia z Afryki Północnej. Tunis" — wygł. prof. Roman Fajans.

17.05 Komunikat Wydziału Skarbowego Woj. Śl.

17.20 Wykład historji Polski.

17.45 Koncert popularny zespołu domrzystów z Warszawy.

18.35 Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy.

19.15 Rozmaitości.

19.30 Odczyt p. t. „O kredycie długoterminowym z uwzględnieniem tej formy w Banku Gospodarstwa Krajowego" — wygł. dyr. Jarnułowski.

19.55 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. Transm. z Warszawy.

20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: P A. T. i policyjny.

Z całej Polski.

MEDAL KU CZCI PROF. BALCERA

Ze wszystkich stron Polski napływają do Lwowa liczne zgłoszenia na prenumeratę medali ku czci znakomitego uczonego, profesora lwowskiego uniwersytetu, Oswalda Balcera. Wobec licznych zgłoszeń Komitet obywatelski uczczenia wybitnego uczonego przedłuża okres prenumeraty medali po cenach dotychczasowych — (medal srebrny 40 zł., medal bronzowy 10 zł.) — do dnia 15 marca 1928 r. włącznie i uprasza składać prenumeratę, czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto „Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie nr 59.914“. Ze szczególnem zadowoleniem podnosi Komitet niezwykły udział w tej akcji uniwersytetu poznańskiego, który zamówił dotychczas dla członków swoich 6 medali srebrnych i 61 bronzowych. Uniwersytet poznański jest najpiękniejszym wzorem, jak cenić i czcić należy wielkie zasługi naukowe i obywatelskie dostojnego Jubilata.

ZJAZD RABINÓW WOŁYŃSKICH.

„Der Jud“ z dnia 20 b. m. donosi z Kowla, że w ubiegłym tygodniu odbył się tam zjazd rabinów, poprzedzony posiedzeniem w mieszkaniu rabina Twerskiego. Zjazd zagajono odczytaniem depesz hołdowniczych, wysłanych do Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, w których zjazd rabinów wyraża chęć współpracy przy obecnych wyborach z Rządem na rzecz zwycięstwa Rządu. Obecny był na zjeździe wojewoda łucki i przedstawiciel starostwa kowelskiego.

SKAZANIE P. BALLINOWEJ.

Sąd okręgowy wileński skazał panią Ballinową, żonę b. posła, na trzy lata więzienia, zamienionego na dom poprawy za uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw sąsiednich. Ledwo się pobrali niedawno, a już przymusowa rozłąka: mąż uciekł do Berlina, a żona — dom poprawy.

TEROR NIEMIECKI W GDAŃSKU.

Robotnik polski w Gdańsku Tutkowski został w tych dniach pobity przez robotnika portowego Mrotscha. Mrotsch zadał Tutkowskiemu butelką szereg razów w głowę, raniąc go ciężko. Lekarze wątpią, czy uda się rannego utrzymać przy życiu. Kilka dni temu robotnicy portowi — Niemcy pobili kamieniami robotnika — Polaka Elwarta. Napadnięty został również przez nich kilkakrotnie robotnik —Polak Dybowski. Pracujący w porcie gdańskim robotnicy polscy znajdują się stale w niebezpieczeństwie życia. W czasie obiadu Niemcy wyrzucają Polaków z kantyn, grożąc im nożami. Aby tym nieznośnym stosunkom położyć kres robotnicy polscy urządzili wiec, na którym uchwalili jednogłośnie zwrócić się do Rady portu z przedstawieniem istotnego stanu rzeczy, tudzież odnieść się do Gen. Komisarjatu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą, aby Rząd polski interwenjował w sprawie utworzenia policji portowej.

BUNT MARYNARZY.

Załoga włoskiego statku „Maria-Teresa“, który z powodu uszkodzenia podczas burzy na Bałtyku przyholowany został do Gdańska, wypowiedziała posłuszeństwo kapitanowi. Zbuntowaną załogę aresztowano i osadzono w więzieniu gdańskim.

WIELKA AFERA POBOROWA.

W ubiegłym miesiącu żandarmerja garnizonu kieleckiego wpadła na trop wielkiej afery poborowej, przyczem stwierdzono, że uczestnicy jej rozsypani są po całej Polsce. Śledztwo wykazało, że zwalniano poborowych od służby w wojsku i t. p. Były wypadki, że poborowy widniał na liście ewidencji w pułku, sam zaś do pułku nie jawił się. Odbywał zatem służbę tylko formalnie. Dochodzenie żandarmerji w porozumieniu z policją śledczą doprowadziło do sensacyjnych rezultatów. Dotąd pod zarzutem nadużyć poborowych przytrzymano około 200 osób, rekrutujących się przeważnie ze sfer byłych wojskowych. Zawieszono w urzędowaniu kilkunastu urzędników wojskowych w Kielcach. Ślady afery prowadzą do kilku miast. Jednak ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły jego trzymane są w tajemnicy, jak również i miasta, w których jest ono prowadzone.

Polski robotnik — spadkobierca 12 miljonów dolarów.

STANISŁAW AGACIAK Z ŁODZI ODZIEDZICZYŁ OGROMNY SPADEK PO WUJU-POWSTAŃCU 1863 ROKU.

Łódź poruszona jest niezwykłą sensacją. Robotnik w fabryce włókienniczej Kestenberga, Stanisław Agaciak, został nieoczekiwanie

spadkobiercą wielomiljonowej fortuny.

Za pośrednictwem konsulatu polskiego w Nowym Jorku otrzymał Agaciak wiadomość o śmierci swego wuja, Konstanego Robakowskiego, który pozostawił ogromny majątek, a mianowicie zakłady przemysłowe w Nowym Jorku, wartości

12 miljonów dolarów,

czyli zgórą 100 miljonów złotych. Zmarły miljoner nie pozostawił w Ameryce żadnych krewnych, którzy rościćby mogli pretensje do spadku. Jedyni krewni pozostali w Polsce.

Urodzony w Kaliszu, Robakowski brał udział

w powstaniu 1863 roku.

Po upadku powstania wyemigrował z kraju, tułał się najpierw po Europie, a następnie udał się do Ameryki, gdzie w krótkim czasie dorobił się wielkiego majątku. Po śmierci Robakowskiego opiekunem prawnym masy spadkowej został urzędnik konsulatu polskiego w Nowym Jorku p. Engelman, pochodzący również z Kaliskiego.

Po pilnych i mozolnych poszukiwaniach zdołał p. Engelman stwierdzić, iż jedynym krewnym, pozostałym dotychczas przy życiu, jest

robotnik Stanisław Agaciak,

syn siostry miljonera-emigranta. Agaciak mieszkał dawniej w Kaliszu i dopiero przed kilku laty w poszukiwaniu pracy przeniósł się do Łodzi.

Sprawą niezwykłego spadku zainteresował się zarząd fabryki Kestenberga i za pośrednictwem władz łódzkich stwierdził ponad wszelką wątpliwość, iż Agaciak jest istotnie

krewnym amerykańskiego miljonera

i bezsprzecznym spadkobiercą jego fortuny.

Obecnie zarząd fabryki, działając w imieniu swego robotnika, wystosował za pośrednictwem konsulatu polskiego w Nowym Jorku podanie do rządu amerykańskiego z prośbą o pomoc przy załatwianiu formalności, związanych z prawnem przejęciem ogromnego spadku.

Wiadomość o niezwykłem zrządzeniu losu, który uśmiechnął się miljonami dolarów do biednego robotnika, wywołała w Łodzi zrozumiałe poruszenie. Na krańcach miasta, w skromnym domku mieszka obecnie

w jednoizbowym lokalu

szczęśliwy spadkobierca. Wędrują tam tłumy ciekawych, petentów i najrozmaitszych pośredników. Agaciakowi proponowane są niezliczone „złote interesy“. Ubogi robotnik zaczyna odczuwać ciężar miljonów wcześniej, nim stały się one jego faktyczną i prawną własnością.

Przemiany ideału piękna kobiecego.

DWA KRAŃCOWE TYPY PIĘKNA KOBIECEGO.—SZTUCZNA DEFORMACJA CZASZEK KOBIECYCH. — ZNIEKSZTAŁCANIE RAMION I NÓG. — NAGOŚĆ I MALOWANIE CIAŁA.

Na temat „przemian ideału piękna kobiecego“ ogłasza bardzo interesujące dzieło prof. dr. Eugenjusz Hollaender p. t. „Eskulap i Wenus“.

Autor wykazuje, że w ciągu dziejów pojęcie idealnie pięknej kobiety mieściło się w **obrębie dwuch krańcowo przeciwnych sobie typów: otyłej i smukłej.** Między temi dwoma typami, których anatomję i fizjologję autor opisuje, oscyluje smak i namiętność od prastarych czasów. Nad brzegami jeziora Wiktorja w Afryce istnieje **prawdziwy raj opasłej Wenus.** Tam jeden z podróżników angielskich, John Hanning, widział żony kacyka tak bardzo utuczone mlekiem, **że nie mogły wprost stać.** Emin Pasza opowiada o kobietach z tych okolic, które były tak grube, że **nie mogło ich unieść 4 mężczyzn.** Kobiety te nie mogły się z powodu nadmiernej otyłości swobodnie poruszać.

Bardziej osobliwy niż tuczenie kobiet był rozpowszechniony wielce w starożytności zwyczaj **sztucznej deformacji czaszek kobiecych.** Bywały więc sztucznie wydłużone zaokrąglane stożkowate czaszki.

Hippokrates donosi o „makrofelach“, których właściwością było sztuczne wytwarzanie **wydłużonych, wąskich czaszek.** Robiono to w ten sposób, że u noworodków deformowano miękkie kości czaszki wydłużając je przy pomocy specj. instrumentów. Macedończycy przywiązywali niemowlęta do deski, by tył głowy i grzbiet przybierały **jak najbardziej płaskie formy.** Bardzo interesujące są formy głów, znajdowane w wykopaliskach egipskich. Czaszki króla Amenofisa IV i jego rodziny wykazują, że t. zw. „wodogłów“ stanowił „dernier cri“ mody. Oto sam król urodził się z typową taką czaszką; cały dwór starał się, aby każdy noworodek „upodobniał się“ do jego królewskiej mości, **deformowano więc odpowiednio główki niemowląt...**

Deformowanie ramion i nóg, obwiązywanie ich silnemi przepaskami, by muskulatura tem silniej występowała — należało u licznych ludów do ulubionych środków „upiększania“ ciała. Widzimy więc np. ten objaw u Chińczyków, dla których „drobna nóżka“ dziewczęca była ideałem piękna; że „ideał“ ten osiągano przez **barbarzyńskie zadręczanie dzieci,** to rzecz inna.

Panna, w kawiarni bez żenady posługuje się ołówkiem, barwiącym wargi i puszkiem, wybielającym twarz— nie zdaje sobie zapewne sprawy, że zbliża się w ten sposób do obyczajowości, której **hołdowały również jej siostry z przed tysiąca lat.** Gdyż żaden zwyczaj i żaden środek kosmetyczny nie ma tak dawnej przeszłości jak malowanie ciała. Również i dekoltowanie się, będące dziś główną częścią składową modnych toalet prowadzi do obyczajowości dawno zamierzchłych czasów.

Nagość i malowanie ciała — oto pomost wiodący od pradawnych czasów do teraźniejszości.

Z matematyczną dokładnością formuje prof. Hollaender następującą propozycję:

„Im bardziej nago udaje się dziś kobieta w towarzystwo, tembardziej ja skrawo jest malowano“.

Oto koło ewolucji zamykające się i wracające stale do punktu wyjścia.

Ze świata.

GWOŹDZIKI MUSSOLINIEGO.

Pewien ogrodnik z Ventimiglia ofiarował młodziukiemu synowi Mussoliniego kosz śnieżno - białych gwoździków, których jest sam cierpliwym i chwalebnym „autorem“. Wspaniały ten kwiat otrzymał nazwę Romano Mussolini,. Trudno jest opisać niepokalaną jego piękność, wspomnijmy tylko o tem, iż posiada łodygę niezwykle silną, ogromnie gęste płatki i roztacza silny i upajający zapach. Niedawno udało się innemu ogrodnikowi wyhodować „czarny gwoździk“, któremu nadał nazwe: Benito — Mussolini.

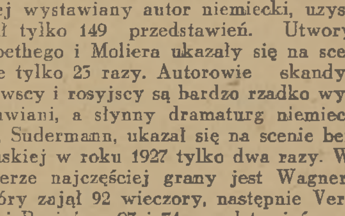
TEATRY BERLIŃSKIE.

Berlin posiada obecnie 35 teatrów. Wystawiły one w r. 1927 kilka tysięcy sztuk, z czego jedna trzecia tylko przypada na dzieła niemieckie. Z pozostałych, na pierwszem miejscu stoją sztuki francuskie, które wypełniły 30 proc. przedstawień, potem Bernard Shaw — 261 przedstawień. „La Prisonnère“ Bourdeta została wystawiona 153 razy, węgierskie sztuki Franciszka Molnara — 150 razy, Gerard Hauptmann, najczęściej wystawiany autor niemiecki, uzyskał tylko 149 przedstawień. Utwory Goethego i Moliera ukazały się na scenie tylko 23 razy. Autorowie skandynawscy i rosyjscy są bardzo rzadko wystawiani, a słynny dramaturg niemiecki, Sudermann, ukazał się na scenie berlińskiej w roku 1927 tylko dwa razy. W operze najczęściej grany jest Wagner, który zajął 92 wieczory, następnie Verdi i Pucini — 87 i 74 przedstawień.

WYTŁOMACZYŁ.

— Rozumiem to wszystko, panie doktorze, ale jak poznać, że grzyb jest trujący?

— Nic prostszego! W dwanaście godzin po zjedzeniu go zacznie pan odczuwać straszliwe bóle żołądka.



ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Spółka Akcyjna w Sosnowcu

prosi Szanownych odbiorców prądu, aby we własnym interesie wypełniali ściśle poniższe zlecenia:

1) do aparatów, będących własnością elektrowni, lub własnością odbiorcy, lecz zaplombowanych przez elektrownię, nie należy dopuszczać osób trzecich, nie należących do jej personelu. Jedynie personel elektrowni, inkasenci i monterzy, zaopatrzeni w specjalne legitymacje, ważne tylko na przeciąg bieżącego miesiąca, mają wolny dostęp do powyższych aparatów. Zdarzało się często, że przygodni oszuści zgłaszali się do odbiorców, jako rzekomi rewidenci, przysłani przez elektrownie. Dla uniknięcia mistyfikacji odbiorcy powinni żądać, aby przybyły okazał specjalną legitymację, o której mowa powyżej.

2) roboty przy wszelkich poprawkach w urządzeniach elektrycznych, bądź wskazane przy rewizji, bądź też wynikające z konieczności naprawy, mogą być przez odbiorców prądu oddawane wyłącznie tym firmom instalacyjnym, które uzyskały upoważnienie od elektrowni. Przywoływanie pokątnych monterów jest niedozwolone i szkodliwe dla samego odbiorcy. Firmy, które uzyskały upoważnienie do wykonywania robót instalacyjnych w poszczególnych okręgach elektrowni są następujące:

w Sosnowcu:

Domański Wiktor, ul. Aleja 3, Gurtzman Tadeusz inż. ul. Piłsudskiego 8, tel. 1-36, Goetze Józef, Roździeń-Szopienice, Horowicz Adolf, ul. Modrzejowska 18, tel. 2-10, Ingster Józef, inż., ul. Targowa 9, tel. 1-13, Krajewski Jan, ul. Piłsudskiego 20, Polski Związek Zawodowy Elektromonterów, ul. Nowopogońska 24, Powszechne Towarzystwo Elektryczne, ul. Warszawska 6, tel. 76, Trzęsimiech Stanisław, ul. Barbary 14, tel. 7.24, „Siemens" Polskie Zakłady Elektryczne, ul. Dęblińska 1, tel. 6-15, Skorus Jan, ul. Grochowa 13, Szpigielman Henryk, ulica Modrzejowska 22.

w Będzinie:

Berkowicz Calel, ul. Kołłątaja 25, tel. 1-65, Kowalski Stanisław, ul. Sielecka 25, Rettman Herman, ul. Małachowskiego 6, tel. 1-70, Rozenwald Wilhelm, ul. Małachowskiego 36, tel. 5-62.

w Dąbrowie:

Bargieła Szczepan, ul. Konopnickiej 9, Cyzmer Edmund, ul. Sobieskiego 2, tel. 78, Winiarski Józef i Rusek Józef, ulica Sobieskiego 12, tel. 2-49.

w Czeladzi: 1087-3

Goetze Józef, Roździeń koło Szopienic, Pałucha Ludwik, ul. Milowicka Górna Nr. 2, Rettman Herman, ul. Zamurna 34.

Nr. 987

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu S. Kotarski, zamieszkały przy ul. Konopnickiej 8 ogłasza, że w dniu 5 marca 1928 r. po godz. 10 zrana w domu Nr. 6 przy ul. Wiejskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Bronisława Szeligowskiego składających się autobusu f-my Ford w komplecie w stanie dobrym oszacowanych na 6 000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji. 1134

Dnia 15-II 1928 r.

Komornik
Stefan Kotarski.

Posady i prace.

Zawiadowca kamieniołomu granitowego na kresach wschodnich obznajmiony z prowadzeniem robót materjałami wybuchowemi, kawaler skromnych wymagań potrzebny. Wyczerpujące zgłoszenia z podaniem warunków sub: „Zawiadowca" nadsyłać Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 1108-2

Kupno i sprzedaż.

Z powodu wyjazdu sprzedam kawiarnię na dogodnych warunkach. Wiadomość: Grodziec ul. Kijowska Małotowa. 1133-3

Sprzedam kozetkę, otomanę, materace, przyjmuję wszelkie przeróbki Sosnowice, Kołątała 10 oficyna II piętro. 1136

Lokale.

Poszukuję mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią względnie z wygodami w śródmieściu lub blisko tramwaju na Pogoni. Czynsz do omówienia. Zgłoszenia telefon 6-67. 1127-3

Różne.

Poszukuję wspólnika do kina objazdowego. Stary gospodarz. Sosnowiec Grabowa 3. 1122

Niniejszym zawiadamiam, iż wszelkie zarzuty oszczercze czynione p. E. Lewandowskiemu są nieprawdziwe. St. Lasoniowa. 1137-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Zgubione dokumenty.

Andrzej Bijak zgubił książkę wojskową wydaną, przez P K U Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności gm. Drężejowice. 1069-3

Zemła Ignacy zgubił książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 1126

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . 50 „
Za tekstem . . . 5 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".